Nr. 40. We Lwowie Piątek dnia 9. Lutego 1894. Rok XXVII.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Dennaberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje i nekrologia 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1 ½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Reforma finansowa.

Lwów 8. lutego.

Parlament niemiecki odesłał wszystkie trzy projekty podatkowe rządów związkowych, których celem jest stworzenie środków dla przeprowadzenia reformy wojskowej i reformy finansów rzeszy, do komisji. Kiedy poszczególne projekty pojawią się znowu na stole izby w drugiem czytaniu, tego dzisiaj przewidzieć nie można, zwłaszcza, że wolnomyślnym i socjalnym demokratom nie uda się zapewne i w komisji, tak samo, jak nie udało się w plenum, doprowadzić do odrzucenia *a limine* przedłożeń, dotyczących podatku tytoniowego i od wina. O ostatecznej też decyzji nie można sobie wyrobić pojęcia z przebiegu pierwszego czytania — tyle tylko zdaje się być rzeczą pewną, że żadne z przedłożeń nie będzie przyjęte bez zmiany. Wolnomyślni i socjalni demokraci byliby najchętniej udaremnili w ogóle obrady komisyjne nad wspomnianemi już dwoma przedłożeniami i byliby je odrzucili od razu przy pierwszem czytaniu. Obawiają się oni widocznie, że w ciągu obrad komisyjnych może się zdarzyć niejedno, co na decyzję innych stronnictw korzystny mogłoby wywrzeć wpływ.

Widoki po temu są. Podczas tego bowiem, gdy komisja parlamentu obraduje nad projektami podatkowemi, sejm pruski obraduje nad preliminarzem budżetowym, by znaleść pokrycie dla niedoboru przeszło siedmdziesięciomiljonowego, spowodowanego głównie pomięszaniem finansów rzeszy z finansami Prus. Łatwo więc stać się może, że myśl reformy finansów państwowych, która jest podstawą projektów podatkowych związkowych rządów, co raz więcej znajdzie zwolenników i ostatecznie zmusi parlament do znacznego pomnożenia dochodów państwowych. I dlatego w okoliczności, że parlament wbrew woli wolnomyślnych i socjalnych demokratów, głosował za przekazaniem komisji przedłożeń w sprawie podatku tytoniowego i od wina, widzieć można oznakę, że wino i tytoń w jakikolwiekbądź sposób będą musiały uledz wyższemu opodatkowaniu.

Minister skarbu, Miquel, w wywodach swoich o położeniu finansowem Prus i przyczynach niepomyślnego jego rozwoju, a świeżo dopiero w parlamencie, wykazał, że istniejący stosunek finansów rzeszy do finansów poszczególnych państw związkowych, do największych prowadzi niedogodności. Chwiejny stosunek finansowy państw związkowych do rzeszy — dowodził minister — czyni porządną i uregulowaną administrację finansową w tychże państwach, a w szczególności w Prusiech prawie niemożliwą. Należy przeto stworzyć urządzenia, któreby rzeszy nałożyły odpowiedzialność za własne wydatki, ale też z drugiej strony dały jej możność samej stwarzać potrzebne środki. Państwa związkowe muszą zrzec się niepewnych przekazów z dochodów państwowych i zadowolić się stałą kwotą, a ewentulane wyższe dochody państwowe mogłyby być użyte na umorzenia długów. Parlament będzie musiał z konieczności zająć się tym planem reformy finansowej. Konieczność ta nasunie się sama przez się, jeżeli się zechce zapobiedz podwyższeniu podatków w poszczególnych państwach, co byłoby rzeczą nieodzowną, gdyby większe wydatki rzeszy chciano znowu pokryć w drodze udziałów matrykularnych.

Mimo zatem pozornie niekorzystnego przebiegu pierwszego czytania, widoki dla planów finansowych rządów związkowych, będących podstawą obecnych projektów podatkowych, przecież nie są tak złe, jak to z niektórych stron, a zwłaszcza ze strony wolnomyślnej i socjalno-demokratycznej zapewniają. Nie ulega wątpliwości, że rządy związkowe, tak samo, jak to czyniły w rozprawach plenarnych, także w komisji wysuną na pierwszy plan względy narodowe i państwowe, które koniecznie się domagają reformy finansowej, aby w ten sposób przeszkodzić starciom między rzeszą a państwami związkowemi. Z jakim skutkiem, to się dopiero pokaże. Opozycja stoi na stanowisku, iż wynajdywanie podatków i nowych źródeł dochodu i występowanie z odnośnemi wnioskami jest rzeczą rządu, mówi ona także, że ci, którzy uchwalili powiększenie armji, mają także starać się o środki. To więc są argumenty. Jeżeli opozycja chce zwalczyć reformy finansowe, powinna wynaleść mądrzejsze.

Zmiany w organizacji politechniki.

Przedłożenie rządowe o organizacji szkoły politechnicznej we Lwowie, które podaliśmy w streszczeniu w numerze z niedzieli, zawiera kilka ważnych ustępów, których nie ma w dotychczasowym regulaminie tymczasowym politechniki lwowskiej, a za które może być kraj tylko wdzięczny ministrowi Madeyskiemu. Zadanie szkoły politechnicznej i jej podział na cztery wydziały fachowe: inżynierji, budownictwa, budowy maszyn i chemji technicznej, są zgodne z dotychczas obowiązującym regulaminem prowizorycznym. W dotyczącym ustępie rzeczonego regulaminu mieści się jednak klauzula następująca: oprócz tego istnieje przy wydziale budowy maszyn kurs przygotowawczy dla kandydatów zawodu górniczego, — która w projekcie rządowym jest szczęśliwie zastąpiona dodatkiem, wedle którego minister oświecenia po wysłuchaniu opinji kolegjum profesorów, może zażądać założenia nowych wydziałów fachowych, albo osobnych oddziałów. Ważny ten dodatek umożliwi władzom krajowym i gronu profesorów szkoły politechnicznej dążenie do rozwoju szkoły politechnicznej, w kierunkach nadzwyczaj ważnych dla interesu naszego kraju. Dość wymienić tu tylko najważniejsze sprawy, które w ostatnich czasach poruszane były bądź przez Wydział krajowy, bądź przez sfery techniczne i samą politechnikę, bądź przez reprezentację naszego miasta, a do tych zaliczamy sprawę studjów górniczych, nauki meljoracji rolniczej, sprawę kształcenia geometrów, wyższą szkołę technictwa, a w końcu głośniejszą w ostatnim roku sprawę akademji handlowej lub utworzenia oddzielnego wydziału handlowego przy politechnice. Jeżeli do tego dodamy sprawę stacyj doświadczalnych, z których dwie istnieją już przy naszej politechnice, jedna dla keramiki pod kierownictwem inżyniera Krzena, druga naftowa pod kierownictwem docenta Załozieckiego, a utworzenie trzeciej, mianowicie stacji mechaniczno-doświadczalnej dla prób materjałów krajowych, jak drzewa, żelaza, cementu itd znajduje się w stadjum rokowań Wydziału krajowego z rządem, to możemy stąd dla szkoły politechnicznej wróżyć najpomyślniejszą przyszłość i żywić uzasadnioną nadzieję, że szkoła politechniczna stanie się jednym z najważniejszych czynników w technicznym i ekonomicznym rozwoju naszego kraju.

W skład uczących na politechnice mają wchodzić, oprócz profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, także docenci prywatni i honorowani, jakoteż nauczyciele języków, sztuk i zręczności. Prawo wykładu na politechnice można uzyskać na podstawie aktu habilitacyjnego, przeprowadzonego według norm, obowiązujących na uniwersytetach, a — jako warunek przypuszczenia do habilitacji — konieczny jest dyplom, uzyskany na politechnice, lub na uniwersytecie. Według projektu ustawy, mogą być prywatni docenci dopuszczani do wykładania wszystkich tych przedmiotów, które służyć mogą do poparcia celów szkoły politechnicznej. Otwiera się zatem nowe pole dla młodych uczonych praktyków i teoretyków, którzy przez uzyskanie *veniam legendi* na politechnice, mogą przyczynić się do podniesienia literatury technicznej w naszym kraju, przez swą naukę, swe zdolności i swą pracę oddziaływać korzystnie na samą szkołę i kształcącą się w niej młodzież. Do pomocy profesorów mają być, według ustawy, dodani asystenci, przy poszczególnych katedrach, jakoteż konstruktorowie przy tych katedrach, z któremi połączone są studja i konstrukcje praktyczne. Obecnie ma już nasza politechnika około 15 asystentów. Stanowiska asystentów i konstruktorów mają być, według ustawy, prowizoryczne; mianowanie zależeć ma od kolegjum profesorów i może się rozciągać na przeciąg dwóch lat; w razie odpowiedniej aplikacji, może być służba przedłużoną na przeciąg dalszych dwóch lat, dalsze przedłużenie tej służby przysługiwać ma tylko ministrowi oświaty. W charakterze asystentów i konstruktorów mogliby, w myśl tego, znaleźć poważne zajęcie naukowe zarówno młodzi ludzie z ukończonemi studjami politechnicznemi, pragnący specjalnie wykształcić się w pewnym zawodzie, jakoteż mężowie, cieszący się już wiadomościami praktycznemi, a chcący, obok swego zawodu praktycznego, utrzymać związek naukowy ze szkołą politechniczną. (Dok. nast.)

10,000.000 zł. w. a.

III.

Potrzeba jeno dobrej woli a rzecz przedstawi się we właściwem świetle. Ściśle wziąwszy, nie zaciąga miasto na razie pożyczki 10-milionowej, lecz akcją wstępną otwiera sobie możność w danych chwilach korzystać stopniowo, w częściowych kwotach, z kredytu publicznego do maksymalnej wysokości 10-milionów.

Tok czynności będzie więc taki: Gdy operacja finansowa uzyska sankcję ustawową, wtedy miasto zabierze się do wykonania zamierzonych robót. Reprezentacja miasta postępować będzie z wielką ostrożnością. Będą wówczas i kosztorysy i inne prace przygotowane, a gdy sprawa tej lub owej inwestycji będzie dojrzałą, wówczas dopiero uchwali rada miejska korzystanie z kredytu publicznego w wysokości uchwalonego wydatku i puści w kurs odpowiednią ilość obligacyj.

Obecnie zatem toruje się tylko drogę przyszłym częściowym pożyczkom. Ażeby zaś mieć pogląd należyty i stworzyć na przyszłość gwarancję, że możności kredytu się nie nadużyje, postanowiono plan inwestycji i oznaczono przy poszczególnych inwestycjach projektowanych maksymalną granicę wydatków. Staraniem komisji budżetowej i rady miejskiej było, aby owe granice, według wszelkich możliwych obliczeń nie były ani za niskie, ani zbyt wysokie, a także oznaczenie tej granicy jest, jak na teraz, wystarczające i jedynie możliwe.

Że rada miejska nie działa lekkomyślnie, to wie każdy, kto śledził jej czynności. Sprawa pożyczki w obecnej fazie — bo właściwie ma ona już historję 20-letnią — już od czerwca 1893 była w magistracie przygotowywaną jak najskrupulatniej. Magistrat po wysłuchaniu wszystkich departamentów, a w szczególności po zaciągnięciu opinji Izby obrachunkowej, wyrażonej w obszernym operacie, dostarczył obfitego, wyczerpującego materjału na podstawie którego komisja budżetowa wypracowała elaborat tak dalece gruntowny i bogaty w trafne myśli i wnioski racjonalne, że rada i z nią miasto całe z pełnem uznaniem o tej pracy mówiły. Wyjąwszy niektórych odosobnionych opozycjonistów *quand meme*, nie było żadnej opozycji w kwestjach zasadniczych, gdyż nawet rozbitki stronnictwa łączności i zgody uznały już potrzebę pożyczki i żądały jeno ograniczenia pożyczki do pięciu milionów. Wnioski komisji siłą argumentów ujęły odrazu wszystkich nieuprzedzonych. Takie ogólne uznanie dla podniesionej myśli, jest najlepszą oznaką, że ona zdrowa, ża akcja jest na czasie.

Czy sądzi owe pismo, zarzucające radzie miejskiej lekkomyślność, że sprawa nie wyleżała się dobrze i porządnie po komisjach? Doświadczenie uczy, że długie pieszczenie spraw w komisjach nie zawsze wychodzi im na korzyść.

Co do nas, przyznajemy, że wolimy działanie rozważne wprawdzie, ale energiczne i odważne. W sprawach doniosłych, a zwłaszcza przy większych operacjach finansowych, działanie takie jest wprost konieczne, gdyż inaczej łatwo zaniedbać można konstelację korzystną na targu pieniężnym i ogólną sytuację polityczną, obecnie dość pomyślną dla uwolnienia pożyczki od należytości i podatku.

Wystąpiwszy z wnioskiem zaciągnięcia pożyczki 10 miljonowej, odstąpiła komisja budżetowa od praktykowanego dotąd u nas sposobu zaciągania pożyczki w instytucjach prywatnych i postanowiła, po raz pierwszy we Lwowie, odwołać się do kredytu publicznego przez emisję obligów komunalnych. Witamy tę zmianę z radością. Zaciąganie pożyczek w instytucjach prywatnych ma zawsze tę przykrą stronę, że biorący pożyczkę dostaje się w pewien stosunek zawisłości od instytucji, dającej pożyczkę. Ona panuje zazwyczaj nad sytuacją i dyktuje warunki. Objawia się to pod wielu względami. Wspomniemy o jednym tylko szczególe. Instytucje prywatne zwykły utrudniać zwrot pożyczki przed terminem płatności, wymawiając sobie na ten wypadek prowizję, a niekiedy nawet wprost wzbraniają zapłaty przed terminem. Spłata przed terminem może jednak stać się korzystną dla miasta w razie obniżenia się ceny pożyczki, to jest procentu na targu pieniężnym. Konwersja staje się wówczas pożądaną. Że ewentualność ta nietylko nie jest wykluczoną, ale nawet prawdopodobną, tego dowodem, że stopa procentowa ma tendencję zniżkową.

Wszystkich tych niedogodności nie ma przy kredycie publicznym. Tu dominującą rolę odgrywa korporacja publiczna, zaciągająca pożyczkę, czyli emitująca obligacje, a to właśnie dlatego, że nie staje przeciw niej konkretny wierzyciel. Przy kredycie publicznym ma się możność regulowania kursu, wstrzymania obligacyj w razie kursu niekorzystnego, a wypuszczania obligacyj na targ w razie wzrastającego kursu. Zwłaszcza, gdy obligacje mają być notowane na giełdzie, co jest projektowane i naturalnie nastąpi, dogodność tej formy kredytu potęguje się tembardziej. Kredyt publiczny jest też tańszy od prywatnego i ułatwia też nadzwyczaj konwersję. Licząc się z możliwością konwersji, ustawa krajowa i tekst obligacyj będą stanowiły, że wolno miastu odstąpić od planu losowań w celu wykupienia większej ilości obligacyj, lub wycofania wszystkich obligacyj.

Państwa, kraje i większe miasta w obecnych czasach stale trzymają się tej formy kredytu, nie tylko z powodu korzyści, ale też dla tego, że zaciąganie pożyczek prywatnych nie licuje z godnością wielkich korporacyj publicznych.

To też Lwów, jako stolica kraju i miasto o wzrastającem znaczeniu nie powinien działać inaczej, a komisja budżetowa i rada miejska, dbała o znaczenie miasta, zaleciła pożyczkę publiczną przez emisję obligacyj, a przy tej sposobności też konwersję istniejących długów miejskich. Lwów będzie miał przeto pożyczkę jednolitą i niepremiowaną. Poruszono wprawdzie w komisji budżetowej pożyczkę loteryjną lub premiowaną, którąby się dała skonstruować o niższem oprocentowaniu. Lecz przeprowadzeniu myśli tej stoi na zawadzie ustawa państwowa z roku 1889, która zastrzega pożyczki loteryjne lub premiowe li tylko dla celów państwowych.

Jedną z najpoważniejszych kwestyj, bo może najważniejszą, jakie się nasunęły przy badaniu operacji finansowej, była sprawa pokrycia rocznego kuponu i wylosowanych corocznie obligacyj. O kwestję tę rozbić się mogła akcja cała. Nie można myśleć o inwestycjach, nie mogąc pokryć ciężarów. Kredyt w takim razie musiałby być zgubnym dla miasta.

Uznając szczególne znaczenie tego właśnie punktu, komisja budżetowa kwestję pokrycia raty amortyzacyjnej obrała za przedmiot specjalnych studjów i doszła po wszechstronnem badaniu rzeczy do rezultatu: „że gmina miasta Lwowa ze spokojnem sumieniem przystąpić może do niezbędnych inwestycyj i do zaciągnięcia proponowanej pożyczki". Jak dalece skrupulatnie kom. budż. rzecz tę badała, okazuje się już z tego, że daty, dostarczone przez izbę obrachunkową magistratu, uważała jeszcze za zbyt optymistyczne i oparła swoje zestawienie na datach mniej korzystnych. Kom. budżetowa opiera się na budżecie na rok bieżący i oblicza na tej podstawie tak oszczędności, jakie się pokażą wskutek nowych inwestycyj i wskutek konwersji długów, jakoteż nowe przychody z projektowanych inwestycyj.

Według tego obliczenia, oszczędności, które się okażą głównie z powodu ubytku wydatku na odsetki i raty amortyzacyjne od istniejących długów, czynszu za najem koszar i wydatków na bruki i chodniki i innych pomniejszych wydatków, wynoszą conajmniej 264.484 zł. Dochody zaś z nowych inwestycyj oblicza kom. budż.: z nowej rzeźni na 25.000 zł., z nowych koszar na 30 000 zł., z gazowni na 60.000 zł., z kolei elektrycznej na 35.000 zł., z podatku od biletów teatralnych na 16.000 zł., z kuponów od funduszu zasobowego na 8000 zł., więc razem na 174.000 zł.

Zestawiając oszczędności i nowe dochody, wykazuje sprawozdanie roczny fundusz pokrycia w minimalnej kwocie 434.484 zł.; a gdy rata od 10-miljonowej pożyczki wyniesie 445.000 zł., przeto maksymalny niedobór wynosiłby 6.516 zł.

Przytem nie liczono wcale na podwyższenie stopy podatkowej i nie liczono żadnej opłaty od wodociągów, nie wzięto w rachubę naturalnego wzrostu miasta. A przecież ten czynnnik jednak wywiera wpływ bardzo ważny. Jak szybko wielkie miasta wzrastają, wykazuje statystyka i powtarzająca się co lat 10 konskrypcja ludności. Specjalnie co do Lwowa, wystarczy zauważyć, czem było miasto nasze przed laty np. 20 w porównaniu do stanu dzisiejszego.

Ludność wzrosła potężnie, miasto się rozszerzyło, powstał szereg cały nowych ulic, zasklepiono Pełtew, wybrukowano wielką część miasta, wybudowano wielką część sieci kanałowej, wystawiono wiele szkół nowych, które pochłonęły około 2.000.000, założono plantacje, ulepszono oświetlenie i łożono znaczne wydatki na utrzymanie czystości, postarano się o należyte środki komunikacyjne przez kolej konną i zainicjowanie kolei elektrycznej. Wskutek naturalnego rozwoju miasta wzrastają też dochody. Rozwój i postęp jest tak silny, że nie trzeba nawet dłuższego okresu czasu dla obserwacji, wystarczy lat kilka, aby go spostrzedz. Z porównania budżetów z lat 1893 i 1894 dowiadujemy się, że naturalny przyrost w dochodach wynosi w tymże jednym roku około 56 tysięcy zł. Jest to przyrost naturalny, nie spowodowany wyższą stopą podatkową, lub innemi nadzwyczajnemi przychodami, lecz tylko przez zwyczajny i naturalny rozwój miasta. Na przyrost taki możemy i musimy liczyć, stojąc przed 60 letnim okresem umorzenia, a biorąc czynnik ten w rachubę, jesteśmy pewni, że miasto nasze jest najzupełniej w stanie ponieść ciężary nowej pożyczki i że poniesie ciężar ten bez najmniejszego wysiłku i bez potrzeby podwyższania stopy podatkowej.

Sobór prawosławny w Warszawie.

Warszawskij Dniewnik przynosi następujący komunikat:

„W marcu 1893 roku zezwolił car na ogólne zbieranie składek w granicach Rosji na cele budowy soboru prawosławnego w Warszawie. Wtedy również zaproszono znanych naszych architektów: L. N. Benoit, B. I. Kotowa, M. P. Preobrażeńskiego, A. W. Pomerancewa, A. T. Prachowa i B. M. Czagina, aby sporządzili projekt wymienionego soboru.

Stosownie do warunków konkursu, projekty te miały być przedstawione do dnia 13. października 1893 roku, przyczem autor wybranego projektu był obowiązanym, w przeciągu trzech miesięcy wykończyć plany szczegółowe i rachunki techniczne. Autor wybranego planu dostać miał 5000 rubli nagrody, inni po 1000 rubli każdy, jeżeli ich projekty okażą się prawidłowemi pod względem technicznym. W oznaczonym terminie wymienieni, prócz Prachowa, nadesłali swoje szkice, których rozpatrzeniem zajęli się wojskowi inżynierowie okręgu warszawskiego.

Uznając, że ostateczne i decydujące wskazówki, co do wyboru tak ważnej budowli mogą być dane wyłącznie przez cara, jenerał-adjutant Hurko miał zamiar osobiście carowi przedstawić projekty. Urzeczywistnieniu tego zamiaru stanęła na przeszkodzie choroba głównego naczelnika kraju, skutkiem czego Hurko polecił swemu pomocnikowi, senatorowi br. Medemowi, aby przedłożył projekty prezydentowi szkoły sztuk pięknych, wielkiemu księciu Włodzimierzowi i zarazem zaniósł do niego, jako protektora rosyjskiej twórczości, najuniżeńszą prośbę, aby wielki książę przyjął protektorat nad budową soboru.

Wielki książę przyjął to łaskawie do wiadomości i reskryptem z d. 30 zm. uwiadomił jenerał gubernatora, że car w dniu 25 zm. oglądał szkice i wybrał projekt profesora architektury Benoit.

---

17)

Mr. JUDAS

POWIEŚĆ SPÓŁCZESNA FERGUS'A HUME.

(Ciąg dalszy.)

Wieczorem dnia, o którym mowa, wyszli wszyscy pensjonarjusze z wyjątkiem mr. Judasa, który siedział w małej celce, nazywanej przez grzeczność salonem, przed słabo na kominku migocącym ogniem. Pokój był dość ubogo umeblowany; poręcze u krzeseł pochylone na dół, świadczyły o sędziwym ich wieku, a sofka krótkością swą nie dozwalała nawet myśleć o tem, by ktoś kładł się na niej. Na posadzce rozścielono wcale nie wykwintny chodnik, a przed kominkiem mały dywan.

Madame Binter, skonstatowawszy za pomocą jednego z dozorców więziennych (przez pokojówkę), że monsieur Judas cały wieczór spędzi w domu, uznała to za wykroczenie przeciw ustępom regulaminu więziennego o urlopach i dlatego też udała się zaraz do winowajcy z zamiarem pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Mr. Judasowi oznajmił już zdaleka brzęk kluczy zbliżanie się naczelnego inspektora kaźni; obojętnie jednak mimoto dalej rzucał za pomocą żelaznych szczypiec małe kostki węgla na palowisko, a wchodzącą panią Binter powitał wymownem, zdziwionem spojrzeniem.

— Czy pan nie wychodzi? — spytała przełożona zakładu, skrzyżowawszy ręce na piersiach.

— Mglisto dziś — odparł Judas i znowu rzucił grudkę węgla na żar w kominku. Muszę zresztą czekać w domu na pewnego przyjaciela.

— Ach tak! — bąknął naczelny inspektor, pobrzękując kluczami. — Oczekujesz pan przyjaciela! Nie wracasz pan zatem do apteki?

— Nie, droga pani! Dziś postanowiłem pozostać w domu.

— W takim razie potrzeba będzie panu zapewne ognia i światła — zauważyła madame Binter, jakgdyby postarała się już o jedno i drugie. — Chciałam je pogasić, skoro jednak pann ich potrzeba, trudna rada. Czy pański przyjaciel zechce co przekąsić?

— *Je ne sais pas* — rzekł monsieur Judas, wzruszając ramionami. — Nie sądzę jednak, by przyszedł tu wygłodzony.

— Wieczorne jedzenie liczy się osobno, jak panu wiadomo — zauważyła pani Binter, licząc na to, iż przy kolacji odbije sobie stratę światła i ognia. Zdaje mi się, że to nieładnie wypuszczać przyjaciela, nie ugościwszy go niczem. Chyba francuski to zwyczaj — kończyła z gryzącą ironią — u nas bowiem zupełnie inaczej się postępuje.

Msr. Judas wyciągnął obie ręce, jakby chciał się usprawiedliwiać i zamruczał coś pod nosem. Potem ku wielkiemu zgorszeniu pani Binter, popadł w głuchą zadumę.

— Mam jeszcze dwa kurczątka do dyspozycji — rzekła dama, nieustannie brzęcząc kluczami. Przygotowałam je dla Bintera na śniadanie, mogłabym jednak przyrządzić je z sosem pietruszkowym. Dodawszy do tego chleb, ser i kwaśny ocet, który u pana nazywa się St. Julien, mielibyśmy wcale przyzwoitą kolacyjkę.

W tem zabrzmiał dzwonek i madame Binter musiała pospieszyć do bramy. Otwarłszy ją, wpuściła Fanksa, a oddawszy go pod opiekę mr. Judasa i gwałtowniej jeszcze, niż przedtem, brzęcząc kluczami, do głębi rozdrażniona odrzuceniem oferty *in puncto* wieczerzy, znikła w ciemnościach.

Oktawiusz z miną surową i nieco blady, wszedłszy do pokoju, zdjął futro i przypatrzywszy się bacznie mr. Judasowi, zajął miejsce obok miniaturowego ognia vis à vis Francuza.

— Oczekiwałem pana — przemówił ten ostatni, zacierając ręce i do połowy przykrywając swe chytre oczy powiekami.

— Mów pan po francusku—rzekł Fanks. — Łatwiej nam będzie porozumieć się.

— Niezawodnie, mój przyjacielu — szybko podjął Judas, będzie to wielkiem dla mnie ułatwieniem, a pan przecie mówisz bardzo dobrze po francusku, o, bardzo dobrze!

Fanks odpowiedział na ten kompliment sztywnem skinieniem głowy i przeszedł niezwłocznie do celu swych odwidzin.

— A teraz, monsieur Guinauds, opowiedz mi pan o swym przyjacielu Sebastjanie Melstane.

— Jeszcze chwilę — prosił Francuz swym stłumionym, syczącym głosem.—Zanim pomówimy o biednym Melstane, wypada nam się porozumieć co do jednego, co uważam, a niezawodnie i pan uważać zechcesz za słuszne i godziwe.

— Być może. — O cóż panu idzie?

Monsieur Judas wsparł się łokciami o kolana, i grzejąc wyciągnięte ręce nad ogniem, badawczo patrzył przez chwilę na detektywa zanim przemówił.

— Pańskie nazwisko, monsieur?

— Rixton.

— Bardzo ładne nazwisko, mister Fanks — odparł Judas z ironicznym uśmiechem.

— Znasz więc pan, jak widzę, moje właściwe nazwisko — odparł detektyw, nie okazując najmniejszego zdziwienia — Całe uznanie dla pańskiej bystrości umysłu i sprytu informacyjnego.

— Oh, bagatelka — rzekł Francuz. — Monsieur Wosk odczytał mi z gazety relację o sprawie jarlchesterskiej i w tej relacji właśnie wymieniono nazwisko detektywa Fanksa. Wziął on — jak donoszą — w przechowanie pudełko z pigułkami, własność nieboszczyka mego przyjaciela. Skoro więc przyszedł ktoś do mnie z tem samem pudełkiem, czyż trudno było odgadnąć, iż obcym nie kto inny być musi, jeno sam mister Fanks?

— Ha, jeśli pan czytałeś gazetę, wówczas musisz znać również całą historję śmierci swego przyjaciela.

— Pisma twierdzą, iż odebrał sobie życie.

— Cóż pan na to?

— Ja? Skądże ja mógłbym jakąkolwiek mieć o tej sprawie opinję!.. — zaprotestował Judas, wzruszając ramionami, szeroko na znak szczerości rozwierając oczy. — Raczej mnie wypadałoby wystąpić z pytaniem, co pan sądzisz o zagadkowej śmierci Sebastjana Melstane?

Mister Fanks pomyślał chwilę, zanim zdobył się na odpowiedź. Chciał, ile możności, najwięcej zgromadzić szczegółów o przeszłości Melstane'a, a nikt chyba nie wiedział o niej dokładniej, jak ten przyjaciel zmarłego. Ale Judas nie był prostodusznym naiwnym człowiekiem, którego wystarcza za język tylko pociągnąć, aby wszystko wyśpiewał. Fanks mu wcale niedowierzał, kierując się antypatją, jaką powziął do tego człowieka od pierwszej chwili. Fizjognomja, spojrzenia, ruchy Judasa nie podobały się Fanksowi.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Szkic, wybrany przez cara, przedstawia wspaniałą budowę w stylu bizantyńskim, przypominającą ładniejsze rosyjskie domy Boże z XII. wieku, na podobiznę których ma oddzielną zupełnie monumentalną dzwonnicę.

Według przybliżonego kosztorysu, wydatek na budowę tę wynosić będzie 1,400.000 rubli, nie licząc ani zewnętrznej malatury, ani cerkiewnych przyborów i ubiorów, co w porównaniu ze wspaniałością cerkwi potrzebuje również wielu znacznych wydatków, tak, że ogólna suma wynosić będzie nie mniej, jak dwa miliony rubli.

Pomimo, że obecnie w rozporządzeniu Komitetu budowy soboru znajduje się tylko 250.000 rubli, postanowiono do robót na Saskim placu przystąpić zaraz z początkiem wiosny. Postanowienie to umotywowane jest tem, że szczodre, dobrowolne datki ze wszystkich krańców ziemi rosyjskiej, ze wszystkich warstw rosyjskiego narodu, nie przestaną napływać obfitym strumieniem i dadzą środki i możliwość prowadzenia budowy bez przerwy, jak również prędkiego skończenia tego wielkiego ogólno-rosyjskiego dzieła."

Fakt zatem spełniony i na jednym z najpiękniejszych swoich placów Warszawa mieć będzie rosyjski „monument", który ma świadczyć w przyszłości o tem, że stolica Królestwa Polskiego jest miastem nawskróś rosyjskiem, że do Rosji należała „od wieków"!

Sprawy sejmowe.

(Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich (podolskich).

Uchwała z d. 5. kwietnia 1892, którą Sejm przeznaczył jednorazową subwencję w sumie 500.000 złr. na rzecz budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich) z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania pustego (Mielnicy), w zamian za akcje zakładowe przedsiębiorstwa tychże kolei, straciła moc obowiązującą, gdyż jeden z warunków, pod jakiemi subwencja ta przyznaną została, a mianowicie warunek, „że budowa powyższej kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w r. 1893" nie został dopełnionym.

Wydział krajowy podnosi w swem sprawozdaniu, że z odezwy namiestnictwa, wystosowanej do konsorcjum, ubiegającego się o koncesję na budowę wymienionej kolei — okazuje się, że trudności, które stały na przeszkodzie uzyskaniu od rządu koncesji, a przeto także rozpoczęciu w 1893 r. budowy pomienionej sieci kolei podolskich, zostały usunięte, albowiem uzupełnienie udziałów miejscowych interesantów do sumy 500.000 złr. zostało zapewnione, która to kwota łącznie z subwencją krajową w sumie 500.000 złr. stanowi ów udział w kosztach budowy, a względnie warunek, od dopełnienia którego w myśl ustawy państwowej z dnia 8. kwietnia 1893 Nr. 60 dz. u. p. zależną jest przyznana na ten cel przez państwo gwarancja rat procentowych i amortyzacyjnych od 9,000.000 zł. w obligacjach pierwszeństwa i 1,000.000 zł. w akcjach pierwszeństwa.

Po uzupełnieniu udziałów miejscowych interesantów, ministerstwo handlu poczyniło już odpowiednie kroki celem wyjednanie najwyższej koncesji na budowę kolei podolskich z zastrzeżeniem, że jeszcze przed ogłoszeniem pomienionej koncesji Sejm wznowi uchwałę swą z d. 5 kwietnia 1892 w przedmiocie subwencjonowania tej budowy kwotą 500.000 złr., a deklaracje, któremi reprezentacje powiatowe w Czortkowie i Zaleszczykach obowiązywały się do datków na rzecz tychże kolei, w myśl § 24. ustawy o reprezentacji powiatowej, zatwierdzone zostaną.

Na tej podstawie namiestnictwo upraszało Wydział krajowy o wyjednanie u Sejmu jeszcze w bieżącej sesji utrzymania w mocy uchwały z d. 5. kwietnia 1892. Owóż Wydział krajowy oświadcza się za wznowieniem uchwały pomienionej ze zmianą warunków, odpowiadającą obecnemu stanowi rzeczy.

* * *

(Wniosek posła Merunowicza w sprawie wezwania rządu o przyspieszenie zaprowadzenia przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych).

Komisja administracyjna załatwiła wniosek p. Merunowicza o przymusowej asekuracji. Komisja podnosi w swem sprawozdaniu, że niemal we wszystkich krajach koronnych uznano już, iż należy dążyć do zaprowadzenia przymusu ubezpieczania budynków od ognia.

Ważna ta sprawa nigdzie nie ma tak doniosłego znaczenia, jak w naszym kraju, gdzie ubezpieczenie niestety jest tak mało rozpowszechnione. Wyprzedzamy tylko Istrję i Bukowinę. Gdy w niektórych krajach ilość ubezpieczonych domów dochodzi do 90%, u nas w przecięciu nawet co czwarty dom nie jest ubezpieczony. W trzech zaledwie powiatach (Sokal, Kraków, Sambor) zaasekurowano trochę nad połowę domów, a w całym szeregu powiatów (Trembowla, Borszczów, Bohorodczany, Limanowa, Nadwórna, Kosów, Nowy Targ, Żywiec) przeszło 90% domów jest nieubezpieczonych.

Nietylko w monarchji austrjackiej, ale na całym obszarze ziem polskich ostatnie pod tym względem zajmujemy miejsce. Dlatego też tylekrotnie Sejm uchwalał rezolucje, zmierzające do zaprowadzenia przymusu.

Delegacja nasza w radzie państwa dąży wytrwale do spełnienia żądań Sejmu, trudności jednak są niemałe, głównie wobec różnych mniemań, co do najwłaściwszego sposobu załatwienia kwestji.

Sejm niższo-austrjacki, a może i wpływowe sfery urzędnicze w Wiedniu pragną centralizacji i upaństwowienia. Z Styrji, Karyntji, Krainy i Moraw nadchodzą żądania ukrajowienia asekuracji; jedynie sejmy Czech i Galicji domagają się przymusu z pozostawieniem właścicielom wolności wyboru instytucji, w którejby swe budynki ubezpieczać mieli.

Komisja asekuracyjna rady państwa wybrała podkomitet, któremu polecono pogodzenie różnych prądów. W podkomitecie, jak i później w komisji zgodzono się na projekt ustawy ogólnej, w której ramach znajdzie uwzględnienie zasada, wypowiedziana w niesankcjonowanej ustawie galicyjskiej z roku 1888.

Komisja wyraża przekonanie, że tylko na tej drodze uzyskać można rozwiązanie dodatnie przymusu ubezpieczania, należy nam przeto poprzeć uchwałą Sejmu starania reprezentacji naszej w radzie państwa, aby przychylne nam wnioski komisji w pełnej izbie uchwalono, należy zaznaczyć, że Sejm niezłomnie obstaje przy swych uchwałach, tak co do przymusu, jak i co do pozostawienia wolności właścicielom budynków w wyborze jednej z uprawnionych instytucyj.

Sejm.

(16 posiedzenie 5. sesji VI. perjodu).

Lwów 8. lutego.

Początek o godzinie 11. min. 20. Obecnych 86 posłów.

Z porządku dziennego przekazane komisji budżetowej sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich (podolskich).

Z kolei przedstawił hr. Stanisław Badeni sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie subwencji z funduszów krajowych na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie.

Stosownie do wniosków sprawozdawcy uchwalono:

1. Zmieniając częściowo swą uchwałę z dnia 22. stycznia 1887 r., Sejm przyznaje gminie miasta Krakowa na pokrycie kosztów budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie subwencję w kwocie 150.000 zł. z funduszu krajowego, która w ten sposób ma być wypłaconą, że kraj przyjmie zobowiązanie do płacenia procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki w kwocie 150.000 zł., przez gminę miasta Krakowa zaciągnąć się mającej. Rata roczna na opłacenie procentów i amortyzacji nie może być wyższą, jak 7.500 zł. przez lat 51.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z gminą miasta Krakowa czuwał nad tem, by pożyczka zaciągniętą została pod możliwie najkorzystniejszemi warunkami

3. W rubryce VII. poz. 63 l. budżetu na r. 1894 wstawia się kwotę 3.750 zł., jako półroczną ratę od pożyczki 150.000 zł. przez gminę miasta Krakowa zaciągnąć się mającej.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by uzupełnił umowę, z reprezentacją miasta Krakowa w dniu 11. lipca 1893 zawartą, w tym kierunku, iż umowa o dzierżawę teatru wchodzi w życie dopiero wtedy, gdy przez Wydział krajowy zatwierdzoną zostanie, a przed jej zatwierdzeniem teatr dzierżawcy oddanym być nie może.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach stowarzyszeń wzaj. pomocy djaków gr.-kat. djecezji przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu materjalnego w drodze zmiany ustawy konkurencyjnej z roku 1866. Sprawozdawca większości komisji poseł Merunowicz. Sprawozdawca mniejszości komisji poseł Okuniewski.

Komisja większości wnosi:

Petycje towarzystw wzaj. pomocy djaków gr.-kat. djecezji przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu materjalnego w drodze zmiany § 12. ustawy o konkurencji parafialnej, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.

Komisja mniejszości, złożona z pp. Okuniewskiego, Barabasza i Hamoraka, wnosi natomiast:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby petycje stowarzyszeń wzajemnej pomocy djaków gr.-kat. djecezji przemyskiej i stanisławowskiej w porozumieniu z gr.-kat. ordynarjatami w kierunku zabranych na rzecz funduszów szkolnych, tak zw. „djakówek", zbadał i na najbliższej sesji Sejmowi o tem sprawę zdał.

P. Kułaczkowski stawał w obronie wniosków mniejszości, tożsamo ks. p. Kowalski; p. Klemensiewicz zaznaczył, że sprawa ta w komisji wyczerpująco była traktowaną.

P. Okuniewski, jako sprawozdawca, stanął w obronie wniosków mniejszości komisji, zaznaczając, że uchwalenie tych wniosków nawet ze względów liturgicznych jest koniecznie pożądane. Sprawozdawca większości, p. Merunowicz, sądzi, że właśnie zmiana § 12. jest najkorzystniejszą. Zresztą większość komisji trzymała się ściśle treści petycji i chciała djakom to zrobić, o co prosili.

Wniosek mniejszości przyjęto przeważną ilością głosów.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Towarzystw ratunkowych we Lwowie i w Krakowie o subwencję z funduszów krajowych. Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

Na wniosek komisji uchwalono: Towarzystwom ratunkowym ochotniczym we Lwowie i Krakowie udzielić rocznej subwencji każdemu po zł. trzysta wal. austr.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani — Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

Stosownie do wniosku komisji uchwalono: Poleca się Wydziałowi krajowemu utworzenie w szpitalu św. Łazarza oddziału dla chorób krtani o 10 łóżkach, w celu odpowiedniejszego umieszczenia tych chorych, obecnie po innych oddziałach rozmieszczonych, w suterenach pawilonu chirurgicznego, z przyjęciem oferty prof. dra Pieniążka.

Jako zasiłek na dopełnienie urządzenia tego oddziału wstawia się do budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie na r. 1894 kwotę 1.800 zł.

Na wniosek sprawozdawcy p. Marchwickiego w przedmiocie kredytu na pogłębienie studni przy pralni krajowego szpitala we Lwowie, uchwalono: Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt nadzwyczajny na rok 1894, w sumie 2.000 zł. na koszta pogłębienia i urządzenia studni przy pralni krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Tomasza Krogulskiego, pisarza krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, o podwyższenie płacy. — Sprawozdawca poseł Michalski.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono nad tą petycją przejść do porządku dziennego.

(Ks. metropolita Sembratowicz objął przewodnictwo.)

Na wniosek sprawozdawcy p. Midowicza uchwalono: Ponowioną petycję gmin i obszarów dworskich Zawadka i okolicznych przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po myśli zeszłorocznej uchwały i spowodowania w sposób, ustawą zakreślony, odnośnych wydziałów powiatowych do spiesznej naprawy drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. (Sprawozdawca p. Trzecieski).

Komisja wnosi: wzywa się rząd, ażeby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych, w duchu uchwał Sejmu z dnia 19. stycznia 1888, 26. listopada 1889 i 20. maja 1893. Uchwalono.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Tartakowa miasta i okolicznych gmin i obszarów dworskich o utworzenie w obrębie starostwa sokalskiego trzeciego sądu powiatowego z siedzibą w Tartakowie mieście. (Sprawozdawca p. Rożankowski.) Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono petycję tę przekazać Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i przedłożenia wniosku na przyszłej sesji sejmowej.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia przysiółka Kalasantówki ze związku gminy politycznej Bucniów (pow. Tarnopolski), a przyłączenia go do gminy Chodaczków wielki w tym samym powiecie. (Sprawozd. p. Mik. Torosiewicz.) Zgodnie z wnioskiem komisji, uchwalono ustawę o przeniesieniu powyższej miejscowości.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Aleksadra Łatkowskiego, dyetarjusza manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o udzielenie *veniae studiorum*. (Sprawozd. p. Krzysztofowicz).

Komisja wnosi: Petentowi udziela się uwolnienia od studjów wymaganych do uzyskania posady w oddziele manipulacyjnym. Uchwalono.

Nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Henryka Strzeleckiego, emer. dyrektora krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, o nabycie jego bibljoteki dla tej szkoły. (Sprawozd. p. Krzysztofowicz).

Na wniosek komisji uchwalono: Petycję niniejszą przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Władysława Szandrowskiego dyetarjusza Wydziału krajowego o udzielenie *veniae actatis et studiorum*. (Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz).

Na wniosek komisji uchwalono: Petentowi udziela się dyspensy z powodu przekroczonego wieku normalnego, tudzież uwalnia się go od studjów, wymaganych do uzyskania stałej posady w oddziale manipulacyjnym.

Nad petycją Juljana Jamińskiego, dyetarjusza rachunkowepo przy Wydziale krajowym, o udzielenie *veniae actatis* uchwalono przejść do porządku dziennego.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji zwierzchności gminnej miasta Żywca, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi o wybudowanie kosztem państwa przystanku kolejowego w gminie Isep pod Żywcem Sprawozdawca poseł Hamorak.

Zgodnie z wnioskiem komisji, uchwalono petycję tę odstąpić rządowi do możliwego uwzględnienia.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej, z petycji Sabiny Hoffmanównej i innych o wliczenie lat służby do emerytury. (Sprawozdawca poseł Rayski.)

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono:

Petycję Sabiny Hoffmanównej odstępuje się radzie szkolnej do załatwienia.

Nad petycjami Pantaleona Bukiedy, Feliksa Krzyżanowskiego, Józefa Gutowskiego i Jędrzeja Kochana, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Petycję Antoniego Ceremugi odstępuje się Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia, w porozumieniu z radą szkolną kraj. i przedłożenia odpowiednich wniosków.

Nastąpiło sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Krynicy o subwencję 8000 zł. na budowę drogi gminnej szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarnego Potoku przez górę Jaworynę do Wierchomli. (Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz). Zgodnie z wnioskiem komisji, petycję tę przekazano Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach (pow. myślenicki) o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia za grunt, pod budowę gościńca rządowego wywłaszczony. Sprawozdawca poseł Midowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji, petycję tę odstąpiono rządowi do właściwego w granicach obowiązujących ustaw załatwienia.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Brunona Rogalskiego, notarjusza w Dobczycach, w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw krajowych. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji petycję tę odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia w swoim czasie odpowiednich wniosków.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Wara (pow. brzozowski) w sprawie kosztów szupasowania cyganów. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji, uchwalono przejść nad tą petycją do porządku dziennego.

Nad petycją inżyniera Cyprjana Ciepanowskiego, o zasiłek na próby z ogniotrwałemi matami słomianemi do krycia dachów, uchwalono przejść do porządku dziennego.

W końcu nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu i wnioskach Wydziału krajowego, oraz o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

Ważniejsze wnioski komisji są:

a) Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału krajowego na zasiłki dla gospodarzy rolnych, zniszczonych przez klęski elementarne w 1893 r., sumę 100.000 zł. z zastrzeżeniem, że z niej ma być przedewszystkiem pokryty wydatek 30.050 zł. poniesiony dotychczas na cel, wyżej wymieniony.

b) Uchwalono wezwać rząd, aby zważywszy, iż szkody, zrządzone przez powodzie w r. z. w 36 powiatach Galicji, oceniono na 9,850.927 zł. nie wliczając w tę sumę szkód, zrządzonych przez wylewy rzek w innych powiatach; powtóre zważywszy, że według urzędowych wykazów, dla usunięcia tylko złych następstw klęski powodziowej, potrzeba 1,926.228 zł. na czasowe wyżywienie ludności włościańskiej w okolicach, zniszczonych powodziami, na zakup zboża do siewu dla włościan i na zakup paszy dla bydła, będącego własnością włościan, (nie wliczając już do powyższej sumy kwot, potrzebnych na naprawę dróg, mostów i budowli wodnych, zniszczonych przez powodzie) — wyjednał ze skarbu państwa na drodze konstytucyjnej, oprócz zasiłku 200.000 zł., przyznanego dla Galicji ustawą z 27. grudnia 1893 r., zasiłek bezzwrotny 300.000 zł. na pokrycie części wymienionych wyżej potrzeb w celu złagodzenia najgorszych skutków powodzi.

c) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszów krajowych, a mianowicie z funduszu dotacji kasy krajowej użył, w miarę potrzeby 300 tysięcy zł. wyłącznie na pożyczki bezprocentowe, udzielane radom powiatowym, które z kwot, przez się pożyczonych, udzielać będą pożyczek bezprocentowych gospodarzom rolnikom, zniszczonym w roku zeszłym przez klęski elementarne, na zakup zboża na zasiewy, na zakup paszy dla inwentarza żywego i na inne nieodzowne potrzeby gospodarcze. Pożyczki te będą zwracane w sześciu rocznych równych ratach, począwszy od roku 1895. Zwroty te wpływać mają do funduszu, stanowiącego dotację kasy krajowej.

d) Uchwalono wezwać rząd, aby na drodze konstytucyjnej wyjednał uwolnienie od stempli, opłat i należytości skarbowych, zapisów dłużnych i wszelkich dokumentów prawnych, zdziałanych z powodu zaciągnienia pożyczek, wymienionych w powyższej czwartej uchwale sejmowej z funduszu krajowego przez rady powiatowe, a od tychże rad przez poszkodowanych klęskami elementarnemi.

e) Sejm wzywa rząd, aby polecił władzom skarbowym w Galicji, iżby wstrzymały do końca września r. b. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących, dotkniętych klęskami elementarnemi w roku zeszłym.

f) Sejm wzywa rząd, aby ponownie przedłożył Radzie państwa projekt ustawy mającej na celu systematyczną regulację rzek galicyjskich.

g) Wreszcie wszystkie petycje wniesione do Sejmu o zapomogi bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe z powodu zniszczeń zrządzonych przez powodzie i klęski elementarne przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadawszy stan rzeczy, uwzględnił je jak najrychlej, w miarę i sposób wskazany w powyższych uchwałach, lub odstąpił te petycje Radom powiatowym, które zbadawszy stan rzeczy, przedstawiony w każdej petycji, uwzględnią żądania petentów w miarę potrzeby i odpowiednio powyższym uchwałom, z kwot danych pod rozporządzenie Rad, lub pożyczonych im bezprocentowo na mocy powyższych uchwał.

Książę Czartoryski oświadcza, że grono posłów upoważniło go do podniesienia, aby skarb przyszedł z wydatniejszą pomocą. Ponieważ zaś komisja budżetowa już sama to uczyniła, więc należy tylko wyrazić jej uznanie.

Natomiast pod względem formalnym chciałby, aby nietylko kładziono wagę na powódź i jej skutki, ale także na nieurodzaj, który w ogóle dotknął ciężko cały kraj. Chciałby dalej z naciskiem zaznaczyć, że pomoc nie powinna mieć charakteru jałmużny, ale charakter dania możności pracy i podźwignięcia się skutkiem tego.

Udzielenie pomocy w formie jałmużny upokarza biorącego, demoralizuje, a wśród ogółu wywołuje niezadowolenie i rozgoryczenie z powodu wrzekomo niesłusznego rozdziału etc.

Pomoc więc należy zorganizować tak, aby stworzyć dla ludności możność zarobku, pozwolić jej dźwignąć się o własnych siłach uszlachetniającą pracę.

Co do wniosku b), pragnie, aby był stylizowany króciej i aby w nim uwagi mowcy były zamieszczone. Mowca przedstawia odpowiednią rezolucję ze zmianą tego ustępu.

Oprócz tego przedstawił mowca szereg innych poprawek stylistycznych, domagając się wezwania do rządu, aby dał znaczniejszy, niż dotąd, zapas soli dla ubogich rolników. *(Brawa.)*

Poprawki, wniesione przez mowcę, uzyskały poparcie izby.

P. Stanisław Dzieduszycki podnosi, że lud nasz nie jest zamożny, ale reprezentuje ogromną siłę roboczą. To też z siły tej koniecznie zrobić należy użytek — nie trzeba więc dawać jałmużny, ale przyjść w pomoc umożliwieniem pracy. Nie trzeba popierać zresztą próżniactwa, Rady powiatowe powinny same uważać z całym naciskiem nad sposobem użycia tych pożyczek. *(Brawa).*

P. ks. Siczyński użala się, że o pomocach mówi się często, ale zamało się wywiera nacisku na rząd w sprawie regulacji rzek. Mowca sam nie miał należytego pojęcia o doniosłości regulacji rzek, dopiero obecnie, gdy zobaczył straszną klęskę, zrządzoną powodzią — widzi ogromną doniosłość tej sprawy. Apeluje do tych panów, którzy zasiadają w Radzie koronnej, a którzy słyszeli w Sejmie głosy skargi ludu. Wszak to czwarty już rok mamy powódź po powodzi. Rządowi zaś zwraca uwagę na skutki fatalne tępienia lasów. Rząd powinien nietylko lasy ochraniać, ale nadto starać się o założenie gór. Popiera z całym naciskiem rezolucje p. księcia Czartoryskiego i zaznacza zupełną swą zgodę z jego motywami.

P. Wojciech Dzieduszycki ubolewa, że często powodzie zmuszają ludność rolniczą do udawania się do kraju o pomoc, a kraj ze swej strony musi się odnosić do skarbu państwa. Ale właśnie wina to państwa, które zaniedbało do tego czasu swych obowiązków, które sprawę regulacji rzek w naszym kraju traktowało wprost po macoszemu. Wiekowe zaniedbanie po wiekowych napadach dziczy wschodniej zubożyły nasz kraj, a połączeni z zachodnią kulturą musimy ponosić te ciężary, jakie ponoszą inne bogatsze kraje.

Ekonomicznie dźwigamy się — acz powoli. Należałoby myśleć o lepszym rozdziale ludności w kraju, aby jedne okolice nie były przeciążone, a drugie opustoszały. Wewnętrzna ta kolonizacja mogłaby być połączoną z ułatwieniem kredytowem dla parcelacji, która rozumnie przeprowadzona byłaby najważniejszym czynnikiem podniesienia dobrobytu.

Na wniosek p. Czartoryskiego i jego motywa zgadza się w zupełności. A pomoc ta musi być wydatną, gdyż społeczeństwo nasze cierpi nietylko z powodzi i nieurodzaju, ale z powodu chorób, dziesiątkujących ludność. Niech więc asanacja stanie się jedną z głównych gałęzi zarobku dla ludności, a jednocześnie dwa cele osiągniemy.

W naszem żądaniu do rządu powinniśmy już w rezolucji zaznaczyć, że żąda się tylko tego, co jest konieczne. Więc unikajmy frazesów, a mówmy jędrnie i krótko. Mowca zastrzega sobie postawienie poprawek. Mowca żąda wreszcie, ażeby opusty podatkowe tylko tym jednostkom były przyznawane, a zaległości tylko tym odpisane, którzy absolutnie ich zapłacić nie mogą. Inaczej bowiem wytworzyćby się mogła demoralizacja podatkowa.

P. Huryk sądzi, że demoralizacji się nie należy obawiać, bo i tak wszyscy będą musieli płacić. Mowca sądzi, że jest pewna kategorja ludzi, którzy zarobić nie mogą i tym trzeba przyjść z doraźną pomocą. Pożyczka tylko tam przyniesie korzyść, gdzie będzie udzielaną objektywnie — a nie na tle socjalnem, narodowem i politycznem.

Sprawozdawca p. Chrzanowski zaznacza, że komisji chodziło właśnie o to, aby najznaczniejsza część zapomogi była użyta na roboty publiczne, dające ludności zarobek. Dla tego też rozdawnictwo polecono Wydziałowi krajowemu wspólnie z radami powiatowemi. Ależ i o tem trzeba pamiętać, że nim ludność będzie mogła zarobić, musi nabrać sił do pracy. Trzeba więc użyć sum na wyżywienie ludności i na zasiewy, a dopiero później na publiczne roboty. Komisja podniosła z naciskiem, że nietylko powódź, ale systematyczny nieurodzaj zubożyły kraj — przedstawiła więc oba rodzaje klęsk, które uniemożliwiają nam dźwignąć się o własnych siłach. Mowca broni stylizacji komisji i sądzi, że w samym wniosku potrzeba uzasadnić żądanie, postawione do skarbu państwa.

Co do wniosku p. Czartoryskiego, aby spłata pożyczki zaczęła się w r. 1896, to zgadza się z tą poprawką. Co się tyczy trzeciej poprawki, co do wyższego kontyngentu soli, to trzeba pamiętać o tem, że sól należy do spraw wspólnych, a to przeciąga sprawę. Zresztą komisja i tę poprawkę chętnie przyjmie.

P. Wojciech Dzieduszycki wniósł o przerwanie posiedzenia z powodu spóźnionej pory, co też izba uchwaliła.

P. Męciński wniósł o pomnożenie komisji solnej o jednego członka, co też uchwalono.

Z kolei odczytano wnioski i interpelacje.

P. Żardecki interpeluje rząd w sprawie reformy postępowania w sprawach niespornych, jako też w sprawie wyłączenia z pod jurysdykcji sądów spraw o obrazę honoru, a przydzielenie ich gminom.

P. Okuniewski interpeluje Wydział krajowy w sprawie zmiany planu naukowego w szkole przemysłowej w Kołomyi przez członka krajowej komisji przemysłowej p. prof. Frankego.

Koniec posiedzenia o godz. 3.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 11.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kosciuszki.

Djarjusz lwowski.

Piątek 9. lutego.

Teatr hr. Skarbka: „Letnicy", komedja w 5 aktach Zygmunta Przybylskiego. — Występ gościnny panny Zofji Ostrowskiej i p. Michała Kuleszy, artystów baletu warszawskiego. Początek o godz. 7. wieczorem.

Kalendarz. Piątek (9.): Apolonji P. Wschód słońca o godzinie 7. minut 25, zachód o godzinie 5. minut 7.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności

Kalend. rybacki. W lutym nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb, jeżeli mają przepisaną miarę. W dnie słoneczne między godziną 11. a 2. łapać na wędkę karpie, głowacice, lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwionki i bolenie — węgorza na wędkę nocną.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Zawilski, rodem z Leżajska, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej złożyli z dobrym postępem w tutejszem namiestnictwie pp. Bäckier Konrad, Kuhnen Jan, i Niewiadomski Stanisław, z Kołomyi.

Konferencje. Panie z Towarzystwa imienia Sw. Salomei, urządzają szereg konferencyj wielkopostnych co soboty w katedrze w kaplicy Sw. Józefa. Uproszony w tym celu ksiądz prałat Jan Gnatowski rozpocznie konferencje na temat „O Miłosierdziu" w sobotę dnia 10. lutego, o godzinie 6. wieczorem. Zarząd Towarzystwa uprasza wszystkich członków tak czynnych, jak i wspierających o wzięcie jak najliczniejszego udziału — samo zaś nazwisko znakomitego kaznodziei, będzie niewątpliwie zachętą dla szerokich kół publiczności do uczęszczania pilnego na konferencje.

Samobójstwo. Onegdaj wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Juljan Lewicki, studniarz, rodem ze Lwowa, lat 50, stanu wolnego. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Woreczek z kwotą 170 złr, znaleziony przed kilku dniami w ulicy Kopernika, może sobie poszkodowany odebrać w administracji „Dziennika".

Mianowania. Profesor wyższej szkoły realnej w Krakowie, dr. Józef Tretiak, mianowany został nadzwyczajnym profesorem języka i literatury ruskiej w uniw. Jagiell.

Konkursa. Rada szkolna okręgowa w Cieszanowie rozpisała z terminem do końca lutego br. konkurs na kilkanaście posad nauczycielskich. — Dyrekcja państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie ogłasza z terminem do 10. marca br. konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela dla nauki o rzutach rysunków geometrycznych i ornamentalnych, z roczną płacą 1200 zł., dodatkiem 300 zł. i prawem uzyskania 5 kwinkweniów po 200 zł.

„Wielka rewolucja, a upadek Polski." Oto tytuł odczytu, który prof. dr. Bronisław Dembiński wygłosi w niedzielę d. 11. bm. w sali ratuszowej, na dochód Towarzystwa św. Wincentego à Paulo (męskiego) we Lwowie.

Z kolei państwowej. Z dniem 1. lutego 1894 wchodzi w życie taryfa wyjątkowa dla przewozu taboru kolejowego (lokomotyw, tendrów, wagonów osobowych i towarowych), jako posyłek frachtowych, ze stacyj bawarskich kolei państwowych, wirtembergskich kolei państwowych, badeńskich kolei państwowych, kolei palatynackich, kolei heskiej Ludwika, kolei „Main-Nekar" (nad Menem i Nekarą), kolei w Alzacji i Lntaryngji i kolei luksemburgskiej Wilhelma do stacji Suczawa-Predeal i Verciorowa.

Z ważnością od 1. lutego br., zaprowadzony zostanie Dodatek II. do tymczasowego uzupełnienia, ważnego od 1. sierpnia 1893, taryfy dla wyżwspomnianego ruchu.

Statystyka pocztowa. Dyrekcja poczt ogłasza: W grudniu 1893 roku nadano we Lwowie 272.385 listów prywatnych niepoleconych; 184.991 kart korespondencyjnych; 94.410 posyłek pod opaską: 15.887

posyłek z próbkami; 307.981 egzemplarzy gazet; 139.249 listów urzędowych; 61.697 listów poleconych; 14.598 przekazów na kwotę 483.472 zł. 36 ct.; 69.770 posyłek wartościowych, 4342 czeków, 947 zwykłych wkładek oszczędnościowych w łącznej kwocie 924.980 zł. 59 ct. Ogółem zatem 1,166.257 posyłek.

Nadeszło do Lwowa: 396.071 listów prywatnych niepoleconych; 171.287 kart korespondencyjnych; 55.328 posyłek pod opaską; 6525 posyłek z próbkami; 117.234 egzemplarzy gazet; 60.966 listów urzędowych; 66.025 listów poleconych; 51.187 przekazów na kwoty 843.246 zł. 05 ct.; 49.230 posyłek wartościowych, 411 asygnat czekowych, 459 asygnat na wypłatę zwykłych wkładek oszczędności (zwroty) w łącznej kwocie 234.202 zł. 50 ct. — Ogółem zatem 974.723 przesyłek.

Statystyka telegraficzna. W grudniu 1893 nadano 13.742 telegramów, za które pobrano opłatę w kwocie 7899 zł. — ct., nadeszło 14.102 telegramów dla adresatów w miejscu, a 92.045 telegramów do przetelegrafowania (transito).

Ruch telefoniczny. W grudniu 1893 nadano telegramów 1371 dochód 735 zł. — ct., przybyło telegramów 1641. Ilość rozmów telefonicznych między abonentami 39.009.

Temperatura. Barometr opada. Srednia temperatura w tym czasie była + 3·4°C., najwyższa + 5·0°C., najniższa + 2·7°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 8 m/sek; średnia temperatura doby obniży się do 0°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 86 proc.; opad, śnieg z deszczem.

Z Brodów otrzymujemy następujące pismo z prośbą omieszczenia: Towarzystwo Pań miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Brodach, ma zaszczyt niniejszem oznajmić, że bal na rzecz biednych, imieniem tegoż Towarzystwa urządzony, w zupełności się powiódł — dzięki pomocy i gorliwości zacnych ludzi. Najlepiej o tem świadczy ogólne zadowolenie i świetny rezultat. Suma całego dochodu wynosi 378 złr., a czystego 205 złr. 9 ct.

Oświadczamy przeto w imieniu całego „Towarzystwa pań miłosierdzia", najgorętsze podziękowanie p. majorowi Hospodarzowi i wszystkim pp. oficerom 80 p. p. za zajłaskawsze a bezinterowne sprowadzenie muzyki wojskowej ze Lwowa. P. Westowi za wykonanie druków częścią po zniżonej cenie, częścią zupełnie bezinteresownie. Równocześnie składamy szczere a rzetelne dzięki okolicznym obywatelom i miejscowej Szanownej Publiczności, że raczyli obecnością swoją zaszczycić ten wieczór — a tak łącząc „piękne" z „pożytecznem" — ochoczą zabawą i biednych szczodrze wesprzeć nam dopomogli.

Brody, 4. lutego 1894. Przewodnicząca *Hr. Tyszkiewiczowa*, sekretarka *Orska*.

Z Wieliczki piszą do nas: Górnicy tutejsi wierni swemu hasłu „Szczęść Boże", którem poczynają każdą sprawę, zamówili 28. stycznia br. nabożeństwo, celem złożenia podzięki najpierw Bogu za sprawiedliwsze uregulowanie płac dozorców, stygarów i podwyższenie zarobku robotnikom znaczne, bo dochodzące w niektórych wypadkach do 25% a następnie swym urzędnikom za szczere poparcie. Na uroczystość tę zebrał się przeszło tysięczny zastęp robotników górniczych, urzędnicy i liczna publiczność.

Po wysłuchaniu solennej mszy, udali się robotnicy w pełnej gali z muzyką własną, z dozorcami i stygarami na czele przed gmach Zarządu salinarnego, gdzie w obec grona urzędników, delegaci robotników i dozorców, złożyli swe gorące podziękowanie na ręce zasłużonego i wielce szacowanego naczelnika tutejszych solin starszego radcy p. Sylwerego Miszkie, którego opinje, przedstawieniu należytemu, zawdzięczają głównie, że prośba ich do tronu wniesiono, poprawienie doli i polepszenie bytu, pomyślnym skutkiem została uwieńczona. Po przemówieniach gorących rozległy się okrzyki na cześć cesarza i salinarnych urzędników, którzy cieszą się u robotników zasłużonym szacunkiem i uznania godną sympatją, płynącą ze wspólnej pracy wśród trudów i często niebezpieczeństwa życia.

O aresztowaniu głównego przewódcy anarchistów włoskich, Franciszka Merlino, donoszą: Przybył on w przebraniu za księdza z Paryża do Medjolanu, a z tamtąd do Neapolu. We Villa Nazionale ujął go komisarz policyjny. Gdy zakładano mu okowy, wyciągnął rewolwer i dał dwa wystrzały do policjantów, które wszakże chybiły. W mieszkaniu jego w hotelu „pod Wesołością" znaleziono kasetkę, w której znajdowało się 22.000 napoleonderów i listy, stwierdzające podejrzenia Crispi'ego, iż anarchiści uknuli plan rozerwania jedności Włoch. Merlino już w r. 1874 w Benewencie przygotowywał wybuch anarchiczny, w r. 1883 za udział w pospolitych zbrodniach skazany był na kilkoletnie więzienie, uciekł wszakże do Paryża i wydał tam pamflet *L'Italie tellequelle est*. Jest on synem wyższego urzędnika sądowego i odebrał staranne wychowanie.

Cyklon zniszczył miejscowość Gatte w stanie Alabama Runął kościół, grzebiąc pod gruzami obecnych- Dotąd wydobyto z gruzów 24 osób zabitych. Rannych liczą na setki. Całe w ogóle miasto przedstawia się jak jedna duża ruina.

Zabieranie dzieci. Rząd rosyjski odebrał od zesłanego na Kaukaz z żoną wolnodumca, tak zwanego tołstowca księcia D. Chiłkowa, dwoje dzieci, w wieku trzy i cztery lata, a to na własnoręczny rozkaz cara Aleksandra III., celem wychowania ich w wierze prawosławnej.

Barbarzyńskie takie postępowanie weszło już w system wobec sztundystów. W ziemi wojska dońskiego zabrano sztundystom: Kundriukowowi czworo dzieci, Kostrominowi siedmioro dzieci, a Markowowi (wdowiec) trzy dziewczęta, jedynie w tym celu, aby rodziców ukarać za należenie do sztundy, a dzieci wychować na prawdziwe sługi caratu!

Spadki. Po Janie Kłopotowskim, zmarłym dnia 18. sierpnia z. r. w Astrachaniu, pozostał spadek, składający się z nieruchomości, ocenionej na 5000 rubli. Osoby interesowane zgłaszać się winny do sądziego pokoju II. rewiru w Astrachaniu.

Zgromadzenie. Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wyborców miasta Lwowa, zwołane przez Towarzystwo właścicieli realności, w celu zaprotestowania przeciw uchwalonemu onegdaj przez radę miasta Lwowa zaciągnięciu 10-miljonowej pożyczki. Obrady zagaił p. Lewicki, prezes Towarzystwa właścicieli realności, długą przemową przeciw pożyczce, a skończywszy swą filipikę, wezwał zebranych do wyboru prezydjum. Przewodniczącym wybrano p. Lewickiego, który na sekretarzy powołał pp. Barewicza i Krzanowskiego. Pierwszy zabrał głos prof. Jägerman i w mowie, przeszło godzinę trwającej, krytykował gospodarkę miejską i przemawiał przeciw pożyczce. Drugi przemawiał p. Barański, który udowadniał, że konwersja długu nie przynosi żadnych korzyści. Dalej przemawiali jeszcze inni mowcy przeciw pożyczce. Wielką wesołość wśród zebranych wywołała mowa p. Matyaszka, który głosem, pełnym rozpaczy, wzywał wszystkich, by wystąpili przeciw pożyczce i postawił wniosek, by zebrani uchwalili swym „dzieciom" — tak bowiem nazwał radnych p. Matyaszek — wotum ninufności.

P. Rewakowicz usprawiedliwiał radę z jej stanowiska w sprawie pożyczki, dowodził, że rada nie postępowała lekkomyślnie, a wreszcie wykazywał, że uchwała, powzięta przez radę, nie jest jeszcze pożyczką, lecz tylko upełnomocnieniem do jej zaciągnięcia. Emisja tej pożyczki nastąpi dopiero wtedy, gdy będzie ona uwolniona od podatków i dodatków; wówczas dopiero zapadnie ostateczna uchwała zaciągnięcia pożyczki. Również na każdą pozycję z osobna będzie rada musiała powziąć osobną uchwałę. Zebrani ciągle przerywali mowcy, tak, że ledwie zdołał skończyć.

W końcu zgromadzeni, na wniosek dra Rożańskiego, uchwalili przyłączyć się do protestu Towarzystwa właścicieli realności.

Wiadomości djecezjalne. Grecko-katolicka djecezja przemyska: Prezentę ne Turze w powiecie staromiejskim otrzymał ksiądz Seweryn Jasienicki. — Kanoniczną instytucję ostrzymali księża: Ksiądz Jędrzej Pruchnicki na Laski Zawiązane w powiecie rudeckim i ksiądz Jan Szemerdiak na Humieniec w powiecie samborskim.— Dziekanem samborskim mianowany został ksiądz Leon Kozaniewicz, grecko-katolicki proboszcz w Mystkowicach. — Odznaki kanonickie otrzymał ksiądz Bazyli Metyk, grecko-katolicki proboszcz w Komarnie.

Przedwyborcze walne zgromadzenie członków Towarzystwa teatru ludowego odbędzie się dnia 9. lutego w sali „Sokoła" o godzinie 7. wieczorem

Zarząd Tow. „Teatru ludowego" we Lwowie zawiadamia, iż z dniem 15. lutego wejdzie w życie „Szkoła dramatyczna" Teatru ludowego, pozostająca pod kierownictwem p. Emila Derynga, b. reżysera teatrów rządowych i dyrektora szkoły dramatycznej w Warszawie

Oddział I. programu obejmuje: naukę poprawnego czytania; zastosowywania mimiki do słów; ćwiczenia w deklamacji; sposoby zużytkowania głosu; układ postawy; wspólność działania, czyli ćwiczenia. — Oddział II.: Powtórzenie wykładów z I. oddziału; sposoby deklamacji (z mimiką twarzy uczuciową, martwą, z gestykulacją etc.). Wykłady o charakterystyce. — Próby zbiorowe. Prelekcje, wchodzące w zakres dramaturgji.

Wykłady dwa razy w tygodniu. — Opłata miesięczna dla członków Towarzystwa „Teatru ludowego" wynosi 2 zł. — Bliższych informacyj udziela biuro Towarzystwa — ulica Pańska l. 11, II. piętro. — Zapisywać się można od godziny 3—8 wieczorem.

Składki. Dla ubogiej rodziny przy ulicy pod Dębem w dalszym ciągu złożyli pp. N. N. 90 ct., Stasia, Ida i Lila z Jadlina 1 zł.

Dla Cesia N N. 1 zł.

Za „Skały". W stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej wygłosi w niedzielę dnia 11. b. m: odczyt p. t.: „O kwestji semickiej" p. Marjan Reiter. Początek odczytu o godzinie 5. popołudniu. Wstęp wolny.

Z Czytelni dla kobiet. Z powodów, od zarządu niezależnych, odczyt z dziedziny fizyki laurantki filozofji pani Nussbaumowej został odłożony na sobotę 10. b. m.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny W teatrze hr. Skarbka: Dziś w piątek po raz trzeci „Letnicy" komedja w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego; jutro w Sobotę „Carmen" opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a.

Z teatru. I onegdaj „Letnicy" ściągnęli do teatru spory zasób widzów, którzy na tej najnowszej komedji Zygmunta Przybylskiego na nudy z pewnością uskarżać się nie mogli. Wyborne dowcipy, gładkie i zręczne djalogi, oraz komiczne sytuacje składają się na to, aby w audytorjum panowały nieustanny śmiech i szczera wesołość.

Przyczynia się do tego niemało i doskonała gra naszych artystów, wypracowana sumiennie, a żywa, pełna werwy i temperamentu.

Jak to już zaznaczyliśmy w pierwszem sprawozdaniu, do najlepszych wykonawców należą panie Czaplińska i Germanowa oraz pp. Feldman, któregе pyszna charakteryzacja zwraca na siebie ogólną uwagę, Kuszkowski, Kwieciński i Kliszewski. Innym artystom, tu nie wymienionym z powodu wielkiej obfitości osób, występujących w komedji, niepodobna również odmówić słów szczerego uznania.

Przedstawienie rozpoczęło się ślicznym obrazkiem „Bzy kwitną," który tak pięknie wychodzi w grze pań Cichockiej i Stachowiczowej, oraz p. Żelazowskiego.

* *
*

Dziś w piątek po raz trzeci zabawna komedja Zygmunta Przybylskiego „Letnicy", która onegdaj po raz drugi liczną zgromadziła publiczność w teatrze; zwłaszcza loże były wszystkie rozsprzedane. — Do dzisiejszego przedstawienia „Letników" dodanym będzie balet, reprezentowany przez bawiącą chwilowo we Lwowie znakomitą parę tancerzy z baletu warszawskiego p. Ostrowską i p. Kuleszę, którzy na rozpoczęcie i zakończenie widowiska tańczyć będą charakterystyczne *pas de deux*.

Zapowiadana oddawna słynna pantomina „Syn marnotrawny". (L' Enfant prodigue) — a tylko wskutek słabości panny Czaplińskiej (grającej jedną z głównych ról) na czas pewien odroczona — przedstawioną będzie na naszej scenie już w przyszłym tygodniu. Popisowe mimiczne role w tej pantominie mają panie: Siemaszkowa, Czaplińska, Gostyńska oraz pp. Ruszkowski i Gasiński.

„Syn marnotrawny" dawanym był w Paryżu 300 razy z rzędu — w Wiedniu 200 razy — a obecnie wystawiany jest na wszystkich scenach zagranicznych. W Wiedniu brali udział w głównych rolach, panie: Sohoenerer, Palmay, Biedermann, a z mężczyzn pp. Josefi i Lindau.

Nadzwyczaj śliczna jest muzyka do pantominy ilustrująca całą akcję, która znów jest bardzo zajmująca.

Małego Światka", pisma dla dzieci, wychodzącego pod staranną i umiejętną redakcją pań Lewickiej Kosowskiej, ukazał się z początkiem bm. nr. 5-ty, który — jak w ogóle całe to wydawnictwo — zasługuje na najwyższe pochwały i szczere poparcie. Znajdujemy tu obok udatnych, prawdziwie po mistrzowsku, dla dzieci pisanych opowieści i zgrabnych a prostych wierszyków, także — nuty, mianowicie Galop na fortepian Fr. Barańskiego p. t. „Dalej w any". Utwor to jakby umyślnie dla dzieci pisany, ładny i melodyjny, a nie napiętrzony bynajmniej trudnościami. W dodatku, noszącym, jak wiadomo, tytuł „Swiatełka", znajdujemy ładną opowiastkę p. t. „Na lodzie" i zagadkę. Numer ten zdobi kilka udatnych ilustracyj. Całość robi bardzo dobre wrażenie i powtarzamy raz jeszcze, zasługuje na szczere poparcie.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Izba handlowa i przemysłowa ogłasza. Intendantura 10. korpusu w Przemyślu zamierza według kupieckiego zwyczaju oddać w drodze rozprawy ofertowej dostawę 400 metr. cetnarów mąki pszennej na suchary dla wojskowego magazynu w Przemyślu z terminem dostawy w miesiącu marcu bież. roku.

Dotyczące oferty mają być wniesione najpóźniej do 14. lutego 1894 roku, do godziny 10 i pół rano, w biurze intendantury 10 korpusu w Przemyślu.

Bliższe warunki dostawy, tudzież wzory dostarczyć się mającej mąki można przejrzeć w intendanturze korpuśnej tudzież w magazynie prowiantowym w Przemyślu.

Ostatnie wiadomości.

Ksiądz Stojałowski bawił we Lwowie, chcąc nawiązać bliższe stosunki z posłami włościańskimi i zjednać ich dla swych planów — których niestety za dobre uważać nie podobna.

To też z przyjemnością donosimy, że posłowie włościańscy nie weszli w żaden kontakt z ks. Stojałowskim i zamierzone przez niego porozumienie nie przyszło do skutku.

Gladstone wraca do Anglji dnia 10 bm. Wobec pogłosek o zamierzonem jego ustąpieniu rozsianych przez *Pall Mall Gasette* oczekują z niecierpliwością jego przybycia, aby nareszcie kwestja dalszego powołania Gladstone'a na stanowisko lorda premierą stanowczo się już wyjaśniła.

Bukowyna, organ bukowińskich narodowców ruskich, oświadcza się przeciw przystąpieniu posłów ruskich w Radzie państwa do koalicji słowiańskiej, i powiada między innemi: „Interesy partykularne i rozsierdzenie posłów młodoczeskich, a nie względy na solidarność słowiańską, sprowadziły utworzenie zabarwionej opozycją tak zwanej koalicji słowiańskiej. Już to samo, że koalicji tej nadano przysmak rusofilski, powinnoby Rusinom wogóle, a zwłasza ruskiemu klubowi rajchsratowemu otworzyć oczy i przekonać ich, że tam, gdzie polityka rosyjska w grę wchodzi, nie ma dla nich miejsca".

Z Rzymu donoszą: Hr. Loderini, który oddawna cieszy się względami papieża, wydał sensacyjną broszurę o położeniu Włoch. Zarzuca on w niej rządowi, że wybrał jak najniewłaściwszą politykę wobec kościoła, i że to musi się obecnie odbijać zarówno na wewnętrznych, jak zewnętrznych stosunkach państwa. Błędem było przebudowanie Rzymu, błędem są nadmierne zbrojenia i wynikający stąd ucisk podatkowy. Papiestwo kierowało się nadzwyczajną łagodnością w polityce podatkowej. Parlamentaryzmowi należałoby dać nowe, zdrowe podstawy, szkołę oczyścić i schrystjanizować, wreszcie niezawisłość papieża przyjąć jako nienaruszalny dogmat. Nikt z pewnością nie życzy lepiej Włochom niżli papież. Ojciec św. gotów też jest powitać z radością każde rozwiązanie sporu państwa z kościołem, byle tylko mieć zagwarantowaną niezawisłość. Papież miał wprawdzie podostatkiem przyczyn do opuszczenia Rzymu, lecz nie uczynił tego i nigdy nie uczyni.

Nowonarodzony następca tronu bułgarskiego ochrzczony został przez katolickiego arcybiskupa z Filipopola, ks. Meniniego. Asystowali ministrowie, prezydenci najw. trybunału i najw. Izby obrachunkowej, dostojnicy wojskowi i inni.

Rząd francuski podjął znów z większym naciskiem akcję, wdrożoną od dłuższego czasu, a zmierzającą do zapewnienia Francji szerszego wpływu na stosunki Kościoła katolickiego na Wschodzie. W tym celu udał się do Rzymu francuski poseł w Chinach, A. Gérard, aby z polecenia rządu francuskiego nawiązać rokowania z papieskim sekretarjatem stanu i propagandą i uzyskać dla Francji wyłączny protektorat nad misjami katolickiemi w Chinach. W kołach politycznych przypuszczają, ze ten sam cel tkwi również w podróży kardynała Langénieux, który obecnie bawi w Rzymie, a stamtąd udać się ma do Stambułu.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 8. lutego. Wotum nieufności, posłane Hohenwartowi listownie przez słoweńskich wyborców, zarzuca mu głównie „obalenie sprawiedliwej reformy wyborczej Taaffe'go".

Wiedeń 8. lutego. Według nadeszłych tu ze Sofji wiadomości, księżna leży od dwóch dni w silnej gorączce.

Wieczorem bułgarski ajent dyplomatyczny otrzymał telegram, że stan chorej znacznie się pogorszył. Profesor Braun z Wiednia, bawiący u łoża księżnej, ma jednak nadzieję uratowania jej.

Wiedeń 8. lutego. Wczoraj odbyły się tu dwa olbrzymie mityngi robotników bez pracy. Na obydwóch wypowiedziano gwałtowne mowy.

Jeden mityng, na którym było przeszło tysiąc robotników, rozwiązała policja.

Celowiec 8. lutego. Wybór posła w miejsce Steinwendera odbędzie się 3. marca.

Berlin 8. lutego. Dzienniki, zbliżone do rządu, przedstawiają sprawę traktatu handlowego z Rosją w świetle politycznem i twierdzą, że rajchstag ma w swej mocy, przez przyjęcie traktatu, doprowadzić do dobrych z Rosją stosunków. Dodają, że rosyjscy delegaci okazali się bardzo do ustępstw skłonnymi.

W kołach finansowych traktat przyjęto sympatycznie. Spekulacja tak wierzy w jego przyjęcie, że żyto w oczekiwaniu rosyjskich dowozów spadło już wczoraj w cenie.

Post uważa poczynione przez Rosję koncesje za olbrzymie i wykazuje, że odrzucenie traktatu zagrażałoby pokojowi.

Sofia 8 lutego. Stan księżnej bardzo groźny. Ministrowie, powołani przez księcia, bawią w pałacu.

Paryż 8. lutego. *Temps* widzi w niemiecko-rosyjskim traktacie dowód, do jakiego stopnia car sprzyja polityce pokojowej.

Paryż 8 lutego. Wczoraj otwartą została międzynarodowa konferencja sanitarna.

Morawski Ostrów 8. lutego. W szybach kopalni północnej wybuchł częściowy strejk.

Wiedeń 8. lutego. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 358·50; węg. kredyty 428·75; anglosy 156·—; laenderbanki 256·80; sztacbany 311·67; lombardy 109·25; elbethale 243·25; tytoniowe 205·25; alpiny 54·30; renta majowa 97·90; węg. złota 117·50; węg. koronowa 94·95; austr. koronowa 97·35; losy tureckie 64·90; uniony —·—.

Berlin 8. lutego. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität). Kredyty 218·75 (357.42); lombardy 48·50 (109·18); węg. renta złota 95·50 (117·52); ruble 219·25 (134·73).

Frankfurt 7. lutego. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 289·75 (358·24); lombardy 89·87 (109·53); renta węg. złota —·— (—·—); koronowa 91·— (95·12).

Wiedeń 8. lutego. Z upoważnienia tutejszej izby handlowej, udali się wczoraj członkowie jej Lindheim i Neuber, do prezydenta tej izby z prośbą, ażeby na uczczenie przypadającego w roku 1898 jubileuszu 50-letniego panowania cesarza, obmyślił projekt utworzenia jakiejś wielkiej, dla powszechnego dobra służącej fundacji Prezydent odpowiedział, że z zapałem przyjmuje tę myśl, wszelako wniosek ten musi być regulaminowo traktowany.

Wiedeń d. 8. lutego. Stanowisko prezydenta krajowego Bukowiny, br. Kraussa jest zachwiane i rząd zdecydowany jest do zmiany na tej tak ważnej posadzie we wschodniej stronie monarchij. Powody, które rząd do tego skłaniają, są osobiste i polityczne. Nad powodami osobistemi się nierozwodzimy, br. Krauss jest bowiem dobrze znany z owych czasów, gdy był prezydentem policji we Wiedniu i postarał się, aby go długo tam popamiętano.

Co do powodów politycznych, które odwołanie br. Kraussa z Bukowiny czynią koniecznemi, to w wiedeńskich kołach rządowych uważają, że br. Lrauss nie umiał zadość czynić temu prądowi położenia politycznego, którego wyrazem polityka koalicyjna. Br. Krauss wszedł w zanadto bliskie stosunki ze stronnictwem rumuńskiem, tak iż już nie zdołał iść za nowym kursem politycznym. Br. Krauss nie zostanie już zapewne użytym w służbie państwowej, i pójdzie na emeryturę, ponieważ już dostateczną liczbę lat wysłużył.

Wiedeń d. 8. lutego. Włoski następca tronu ma się zaręczyć z jedną z córek arcyks. Józefa, naczelnego wodza honwedów,

Wiedeń, 8 lutego, *Presse* podnosi z uznaniem działalność Sejmu galicyjskiego i oświadcza, że każde posiedzenie tego Sejmu oznacza pomyślne załatwienie jakiegoś ważnego zadania krajowego. Wszyscy posłowie działają harmonijnie dla podniesienia kraju. *Presse* wskazuje na wniosek p. Stanisława hr. Badeniego i zaznacza, że przykład harmonijnej pracy w Galicji powinnyby naśladować inne kraje.

Berlin 8. lutego. Agrarczycy rozwijają ogromną agitację przeciw traktatowi z Rosją. Gdyby wbrew oczekiwaniom, nie znalazła się większość za traktatem, parlament zostanie rozwiązany.

Berlin 8. lutego. W sejmie pruskim, w toku debaty nad izbami rolniczemi, zabrał głos postępowiec Rickert i oświadczył, że z radością wita wiadomość o zawarciu traktatu handlowego z Rosją, jako donioślejszy wypadek cywilizacyjny i rękojmię utrzymania pokoju. Richter oświadczył, że traktat ten musi być przyjęty, gdyż jest konieczny.

Następnie zabrał głos minister rolnictwa i bronił przedłożenia rządowego o izbach rolniczych, które przyczynią się znacznie do zwalczenia nędzy, panującej między rolnikami.

Berlin 8. lutego. Powszechnem jest mniemanie, że wskutek traktatu z Rosją nastąpi osłabienie stosunków francusko-rosyjskich, zwłaszcza, gdy w Rosji wzmaga się oburzenie przeciw Francji z powodu podwyższenia w niej cła zbożowego, które, jak *Nowoje Wremia* wykazuje, jest jakby umyślnie obliczonem na zamknięcie bram Francji dla zboża rosyjskiego, a nic innego, prócz zboża i nafty, Rosja do Francji nie wywozi.

Drezno 8. lutego. Król Albert zachorował skutkiem przeziębienia.

Londyn 8. lutego. Z Rzymu donoszą o oburzeniu w Watykanie z powodu ucisku katolików w Rosji.

Biskupom rząd rosyjski wzbronił znosić się z Watykanem bezpośrednio, lecz tylko za pośrednictwem rządu.

Wkrótce spodziewają się stanowczego wystąpienia papieża przeciw Rosji.

Ateny 8. lutego. Wczoraj zaczęła się sesja parlamentu, jednakże posiedzenia musiano odroczyć, bo z powodu nieprzybycia opozycji izba była zdekompletowana.

Petersburg 8. lutego. Minister finansów Witte otrzymał od prezydenta francuskiej republiki Carnota wielki krzyż legji honorowej.

Petersburg 8. lutego. Jenerał Hurko temi dniami pojedzie do Krymu i zamieszka w Alupce.

Rzym 8 lutego. W Liwornie pękła przed gmachem trybunału apelacyjnego bomba, wielkie zrządzając szkody, a to na dwie godziny przed rozprawą apelacyjną w procesie anarchistów. Proces przeprowadzono w spokoju i wyrok pierwszej instancji zatwierdzono.

Sofia 8 lutego. Wedle ogłoszonego o północy biuletynu, stan księżnej nie budzi obaw.

Paryż 8. lutego. Skutkiem katastrofy kolejowej koło Campiegne zginęły 3 osoby, między niemi jeden Austrjak. Trzech podróżnych jest ciężko rannych, a 7 lekko.

Paryż 8 lutego. Koło stacji Romilly sur Andelle wyskoczył pociąg z szyn Trzy osoby zabite, pięć rannych.

TELEGRAM GIEŁDOWY.

Wiedeń, dnia 8. lutego godz. 2. min. 20.

Akcje kred.	359·—	Gal. obl. prop.	—·—
Alpiny	57·20	Wied. losy	173·—
Kredyty węg.	429·—	Akcje tyton.	206·—
Anglobanki	155·75	4% Poż. kraj.	
Uniony	262·—	z r. 1893	—·—
Ludwiki	217·50	Elbethale	242·25
Nordbany	291·50	Landerbanki	257·00
Lombardy	109·50	Renta zł. węg.	117·50
Losy tureckie	65·10	Bankvereiny	129·—
Staatsbahny	312·50	Austr. renta pap.	97·95
Czerniowieckie	263·50	Ruble	134·50

NADESŁANE.

Podziękowanie.

W Czarnokońcach wielkich na dniu 21. stycznia 1894 roku, o godzinie 4 popołudniu zmarł nagle Longin Nałęcz Mroczkowski w 66 roku życia, pełnomocnik dóbr JW. Pani Szambelanowej Wolańskiej. W żalu nieutulona wdowa w raz z dziećmi i wnukami, czuje się w obowiązku do złożenia publicznego podziękowania JW. Pani Szambelanowej Wolańskiej, JW. Pani Boguckiej wraz z dziećmi za zajęcie się w zupełności pogrzebem i za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Również Wielebnemu ks. Wincentemu Bydlewskiemu, księdzu dziekanowi Piotrowi Mickowskiemu i wszystkim, którzy towarzysząc zwłokom, oddali ostatnią usługę — szczere Bóg zapłać.

Julia Mroczkowska
wraz z dziećmi i wnukami

Podziękowanie.

Niniejszem mamy zaszczyt na tej drodze złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie Wielm. Panu dr. Zdzisławowi Szydłowskiemu za wyleczenie naszego jedynego jednorocznego Henryka z bardzo ciężkiej choroby „d Iteritis", bo podczas gdy go inni lekarze zupełnie odstąpili, pan dr. Szydłowski podjął się ciężkiej operacji „cięcia gardła" i powrócił nam nasze ukochane dziecię, za co naszemu dobroczyńcy raz jeszcze składamy szczere Bóg zapłać.

Józef i Zofia Kaczorowscy.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt wydawnictwa perjodycznego spółki wydawniczej polskiej w Krakowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Handel towarów mieszanych i win *J. Sklenki.* w Kamionce strumił. poszukuje **młodego pomocnika**.

Rządca ekonomiczny, posiadający studja rolnicze, poleca usługi swe od wiosny. — *Chyćko,* Podhorodce, p. Schodnica. 51

Panienka uzdolniona poszukuje lekcji dla początkujących panienek i do klas średnich uczęszczających. Bliższa wiadomość w magazynie mód *Michaliny Maysenhälter,* we Lwowie, ul. Wałowa l. 6.

WILLA do sprzedania, przy drodze do parku i wystawy, w pobliżu tramwaju elektrycznego. Bliższa wiadomość Perłowski, „Hotel Imperial" kasa kolejowa. 70

Urząd pocztowy Ustrzyki potrzebuje zaraz rutynowanej ekspedytarki i telegrafistki; z dłuższą praktyką i kaucją mają pierwszeństwo. 74

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Lokal sklepowy Rynek 11, pod korzystnemi warunkami zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu M. Velwinga, Rynek 21. 76

100 lat istniejący
1070 1—2

Handel korzenny, Delikatesów, Win i Nasion

jest w 3-ciorzędnem mieście za gotówkę **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego" lub u Wgo p. **Zacharjasiewicza,** we Lwowie, Akademicka 3.

MEBLE

najlepsze, najelegantsze i najtańsze można dostać u

LUFTA

Lwów, ulica Halicka liczba 7, we własnym domu.

Bióro nauczycielskie

Henryki Teisseyre

dawniej 1146 1—4

ś. p. Anieli Dembowskiej

Kraków, Franciszkańska 1,

poleca:

Polki dyplom., język francuski, angielski i niemiecki, muzyka, rysunki i malarstwo.
Angielki nauki szkolne, język francuski, niemiecki i muzyka.
Francuzki dyplom., nauczycielki, muzyka, język niemiecki, nadto włoski, lub angielski.
Niemki dyplom., francuskie i muzyka.
Pianistki: Polka z konserwatorjum warszawskiego, Niemka z praskiego, Francuska paryskiego.
Ukończone seminarzystki do lekcji prywatnych, również Niemki, Francuzki i kilka pianistek.
2 Niemki z krawieczyzną, kilka bon rodowitych Francuzek i Niemek.

Zeszyty szkolne

wydane nakładem Towarzystwa Szkoły ludowej, zastosowane do rozporządzeń władz szkolnych, są do nabycia w biórze Towarzystwa we Lwowie, ulica Batorego liczba 30.

Zeszyty 5 arkuszowe à 5 ct
Zeszyty 2 arkuszowe à 2 ct.
Od 100 zeszytów 20% rabatu.

KARCZMA

z prawem **wyszynku** tudzież **gruntami** w powiecie Drohobyckim **od 1. Marca b. r.** do wydzierżawienia.

Miejscowość nadaje się do założenia sklepiku wsiowego.

Bliższej wiadomości udziela się pod adresem: **J. B.** poste restante **Borysław.** 1018 1—1

Co tydzień

świeży transport proszku Zacherlina i Andela do wygubienia robactwa wszelkiego rodzaju

poleca 2095 b 1—?

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia 25. b. m. rozpisuje podpisany Wydział powiatowy publiczną licytację za pomocą ofert pisemnych względem oddania w przedsiębiorstwo budowy domu parterowego dla Rady powiatowej.

Cena kosztorysowa wynosi 19.194 zł. 60 ct.

Oferty ułożone według wzoru w Wydziale powiatowym znajdującego się, należycie ostemplowane i zaopatrzone w wadjum 5 prc. ceny oflarowanej, mają być wniesione do Wydziału powiatowego w terminie do 22 lutego b. r. i zawierać winny dokładnie oznaczony procent opustu ceny kosztorysowej cyframi i literami.

Bliższe warunki jak również plany i kosztorysy mogą być każdego czasu przejrzane w kancelarji Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Kałusz, w styczniu 1894.

Wydział powiatowy w Kałuszu

Lwowianin z dnia 1. lipca 1893 podaje: Popierajmy przemysł krajowy! Naród czeski wyzwolił się z pod przewag ekonomicznej Niemców, popierając własny przemysł.

Nasz naród, skory do naśladowania — więc naśladujmy, co dobre, popierajmy wyroby krajowe.

We Lwowie **wyrabia krochmal** (skrobię) p. **Bażant.** Jego **krochmal brylantowy** jest tak wyborny, że żaden wyrob zagraniczny mu nie dorówna. Sądzę, że oddam przysługę wszystkim gospodyniom, zalecając ten wyrób doskonały. Na dowód prawdy podpisuję moje nazwisko. *Rozalja Rybowska.*

Do nabycia we wszystkich handlach. 2206 1—?

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1010 1—?

4½% listy hipoteczne,
5% listy hipoteczne premjowane,
5% „ „ bez premji,
4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
4½% „ Banku krajowego,
4½% pożyczkę krajową galicyjską,
4% pożyczkę kraj. gal. koronowę,
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
5% „ „ bukowińską,
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,
4½% „ propinacyjną węgierską,
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery, jakoteż i wszelkie renty austrjackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowo papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Rok założenia 1837.

Shiffony i Shirtingi metr od ct. 20, 25, 30, 40, 50 do 60 ct.
Płótna metr od 50 ct. wyżej.
Ręczniki na tuziny i metry.
Chusteczki płócienne, tuzin od zł. 2·50.
Chusteczki bawełniane, batystowe, tuzin od zł. 1·50.
Bieliznę wełnianą dr. Jaegera i lnianą ks. Kneipa.

poleca magazyn

I. DREXLERA i SYNÓW

Lwów, pl. Kapitulny l. 2.
Cenniki i próbki na żądanie.

Rok założenia 1837.



Doskonałe Trieury

do uzyskania 1055 1—?

wolnego od chwastu, gruboziarnistego zboża do siewu

dostarczają najtaniej

UMRATH & COMP.

fabryka machin rolniczych

W PRADZE-BUBNA.

Ilustrowane cenniki gratis i franco

Filja we Lwowie, ulica Grodecka 61.

DRZWI, OKNA

i inne roboty budowlane

wykonuje po niskich cenach, fabryka parowa

KAROLA HORNUNGA 1141 1—8

we Lwowie, ulica Cicha liczba 3 lub 5.

Poszukuje się:

1. **Koncypienta** wykazać się mogącego praktyką sądową, prowadzeniem przełożeństwa obszaru lwowskiego — obeznanego z ustawami i mogącego sprawować czynności sekretarza; prawnicy mają pierwszeństwo,
2. **Kontrolora ekonomicznego** przeważnie do kontroli przy młocarniach — posiadającego wiadomości gospodarskie.
3. **Manipulanta** do prowadzenia propinacji miejskiej, mogącego złożyć kaucję.
4. **Ekonoma,** mogącego się wykazać praktyką w większych gospodarstwach; ukończenie szkoły rolniczej pożądane
5. **Leśniczego** z niższym egzaminem z praktyką w większych lasach.
6. **Bażantarnika,** obeznanego dokładnie z zakładaniem i prowadzeniem bażantarni — mogącego być zarazem dozorcą polowania.
7. **Magazyniera** kawalera, obeznanego z gospodarstwem i narzędziami rolniczemi.
8. **Bednarza,** zdolnego do piwnego browaru.

Zgłoszenia z dołączeniem świadectw w odpisie przesłać należy pod adresą: **„Zarząd dóbr Rozwadów nad Sanem".**

Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 1112 1—1

Ofiaruję najmniej pięciokilowemi pakietami **cielęcinę** po 36 centów kilo, **wołowinę** po 44, a **koszerną** po 46 centów franco na miejsce.

Dawid Elias

dzierżawca akcyzy Jasło.

1037 1—1

Ziółka karpackie.

Znakomite te ziółka są bardzo skuteczne w zadawnionym kaszlu, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniach piersiowych, bolu gardła i t. p.

Cena pudełka 20 ct.

Prawdziwe w Aptece

E. STENZLA w KOŁOMYI.

Cenne są ziółka karpackie pańskiego wyrobu. Po użyciu dwóch pudełek, mogę powiedzieć, że jestem zdrów zupełnie; dlatego też moim znajomym takowe polecam.

Z poważaniem *Hartmann.*

Do nabycia we Lwowie na składzie w drogerji Górnego i Pilarskiego; w Stanisławowie w aptece dr. Beila.



Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz **wszelkie wyroby stolarskie,** jako to: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów,** dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. **roboty maszynowe,** jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE,** składane poleca

PAROWA FABRYKA 1059 1—16

BRACI WCZELAK we Lwowie.

Zakupuje wszelkie materjały tarte.



Apteka „zum goldenen Reichsapfel" **J. PSERHOFER'A** w Wiedniu I. Singerstrasse Nr. 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na to nazwisko najzupełniej, gdyż w istocie jest wiele chorób, w których pigułki te znakomicie działają. Od wielu dziesiątek lat są pigułki te w powszechnem użyciu, od wielu lekarzy ordynowane i mało jest rodzin, u których by brakło przynajmniej małego zapasu tego znakomitego środka domowego.

Cena tych pigułek: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 paczka z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct.** w razie niefrankowanej posyłki za pobraniem **1 zł. 10 ct.**

W razie nadesłania gotówki kosztuje wraz z opłatą posyłki: 1 paczka pigułek 1 zł. 25 ct., 2 paczki 2 zł. 30 ct., 3 paczki 3 zł. 35 ct., 4 paczki 4 zł. 40 ct., 5 paczek 5 zł. 20 ct., 10 paczek 9 zł. 20 ct. (Mniej jak jednej paczki nie wysyła się).

Uprasza się wyraźnie żądać: „J. Pserhofer'a Pigułek czyszczących krew"

i należy uważać, ażeby napis na denku każdej szkatułki zawierał na przepisie użycia podpis **J. Pserhofer** w kolorze **czerwonym.**

Balsam na odmrożenie **J. Pserhofera** 1 tygielek 40 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.
Sok z babki na katar, chrypkę, koklusz itd., flaszeczka 60 ct.
Amerykańska maść na podagrę 1 zł. 20 ct.
Proszek przeciw poceniu się nóg cena pudełka 50 ct., z przes. opłac. 75 ct.
Balsam na wole 1 flakon 40 ct., z przes. opł. 65 ct.
Esencja życia (krople pragskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie i t. d., 22 ct.

Angielski balsam cudowny 1 flaszka 50 ct.
Fiakier Pulver na kaszel i t. d., 1 pudełko 35 ct., z przesyłką opłaconą 60 ct.
Pomada tannochinowa **J. Pserhofera,** najlepszy środek na porost włosów, 1 puszka 2 zł.
Plaster uniwersalny prof. **Steudla,** 1 tygiel 50 ct., z przes. opłac 75 ct.
Przeczyszczająca sól uniwersalna A. W. Bulricha. Znakomity środek domowy na wszelkie skutki złego trawienia 1 pakiet 1 zł.

Prócz wyż wymienionych preparatów znajdują się jeszcze na składzie wszystkie w austrjackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne a wszelkie na składzie nie znajdujące się artykuły, bywają na żądanie najtaniej dostarczone. 406 1—1

Wysyłki pocztą wykonuje się najszybciej za przysłaniem gotówki, większe zamówienia też za pobraniem.
Przy poprzedniem przysłaniu gotówki (najlepiej za przekazem) jest porto znacznie tańsze, jak za pobraniem.

APTEKA

Piotra Mikolascha

we Lwowie

1001 b 1—?

poleca własnego wyrobu

Musujące wody lecznicze

a mianowicie:

Wodę alkaliczną gazową, zastępującą w zupełności wody Selcerską, Bilińską, Emską itp. Cena 16 centów.
Wodę bromową gazową, niezrównaną tak dla stosunkowo przyjemnego smaku, jak i dla zawartości soli bromowych. Cena 18 centów.
Wodę jodową gazową, zawierającą większą ilość soli jodowych, jak najmocniejsze wody rodzime. Cena 18 centów.
Wodę gorzką gazową, wyszczególniającą się tem, że nie zawiera niepotrzebnych, żołądek obciążających składników. W smaku jest nieskończenie przyjemniejszą jak wody Hunyadi Janosz, Victoria itp. Cena 16 centów.
Wodę litową gazową. Cena 16 centów.
Wodę salicylową gazową. Cena 18 centów.
Wodę żelazową gazową, przewyższającą tak co do smaku, jakoteż skuteczności, wszystkie wody rodzime, żelazo zawierające. Cena 16 centów.
Lemoniadę angielską gazową. Najprzyjemniejszy i najłagodniej działający środek przeczyszczający, dla organizmów delikatnych, i nieznoszących środków chemicznych i niesmacznych. Cena 35 centów.
Wodę magnową przeciw zgadze, i nadmiernym kwasom w żołądku. Cena 16 centów.

Doniesienie handlowe.

Handel towarów kolonialnych, Herbaty, win i delikatesów

dotąd pod firmą spółki:

SADŁOWSKI i MARKIEWICZ

we Lwowie, plac Kapitulny l. 3

istniejący, przeszedł z dniem 1. stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p. **Jana Sadłowskiego,** który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firmą:

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek nadal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie, upraszamy o takowe dla naszego następcy.

Z głębokiem uszanowaniem
Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1. stycznia 1894 na wyłączną własność:

Handel towarów kolonialnych, Herbaty, Win i Delikatesów

zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą:

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.

W niczem nieuszczuplone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie, jak dotąd, skierowaną będzie, aby dostarczaniem doborowego towaru, skrzętną usługą, zdobytą reputację handlu i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem, mam zaszczyt polecić się łaskawym względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze Ich zaufanie, na które sobie zasłużyć będzie moim najusilniejszem dążeniem.

Z głębokiem uszanowaniem
1008 1—? *Jan Sadłowski.*

Rymodont Wilhelma Riegera z Frankfurtu n/M. jest najlepsza **pasta do zębów,** czyści takowe, konserwuje i nadaje im piękną białość wzmacniając dziąsła. W zapachu nadzwyczaj przyjemna. Rymodont jest znakomitą ochroną przeciw psuciu się i bolom zębów. Cena oryginalnego pudełka 35 ct.

Główny skład i zastępstwo dla Galicji 1924 1—1

T. Górski i S. Szydłowski

Lwów, plac Marjacki l. 8, (róg Hetmańskiej).

DONIESIENIE.

Mam zaszczyt oznajmić Sz. P. T. Publiczności i wielebnemu Duchowieństwu, że z dniem 1. lutego b. r. zostaje otworzony przy ul. Trybunalskiej we Lwowie (obok handlu WP. Lewickiego) nowy 1103 1—6

HOTEL „WANDA"

pod zarządem właściciela hotelu Centralnego we Lwowie (**p. Teodora Strzelczuka**). Hotel „Wanda", składający się z 24 elegancko umeblowanych pokoi w cenie od 60 c. do 2 zł. za dobę wraz z pościelą.

Zarazem donosi się, że w tym hotelu urządza właściciel domu pan Jakób Löwenheck.

Restaurację z pokojami do śniadań

zaś dla kółek zamkniętych salon gościnny na I. piętrze.

Polecając się względom Sz. P. T. Publiczności, zostajemy z wysokim szacunkiem **Teodor Strzelczuk i Jakób Löwenheck.**

Dra G. Jaegera

BIELIZNĘ NORMALNĄ

męską, damską i dziecinną, **z fabryki Bengera,** sprzedają po cenach fabrycznych

S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK

we Lwowie, plac Halicki l. 3. 1076 1—?

Rok założenia 1853.

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 1,

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe.

PROMESY do ciągnienia 15. Lutego 1894 r. na 3 proc. LOSY austr. Zakładu kred. ziemsk I em. po zł. 1·50, wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 koron. Ubezpieczenie losów przed stratą na wypadek wylosowania z najmniejszą wygraną.

Wydawnictwo gazety Losowań „NADZIEJA". Prenumerata rocznie 1·70. Na prowincji zł. 1·80.

Zlecenia z prowincji załatwia się jak najtaniej odwrotną pocztą.

L. Lusera Plaster dla turystów!



Pewnie i szybko działający środek przeciw **nagniotkom, odciskom,** t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw **brodawkom** i wszelkim twardym narośliom skórnym. **Skutek poręcza się.** Do nabycia w aptekach.

Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct. Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne uznania leżą do dyspozycji!

w głównym składzie rozsyłkowym

Apteka

L. Schwenka

w Meidling pod Wiedniem

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i podpisem: należy przeto baczyć na to i **falsyfikaty zwracać napowrót.**

We Lwowie J. Mikolasch, J. Baiser, H. Blumenfeld, Z. Rucker, J. Wawiórski, R. Rappaport; w Krakowie C. Wiszniowski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Rodyk, E. Stockmar; w Kopyczyńcach: M. Rederer; w Przemyślu: J. Lepianżiewicz, L. Nahlik; w Sokalu E. Wysoczański; w Gródku: Ig. Heschele; w Brodach: W. Landesberg, M. Kullak; w Czortkowie: L. Noss; w Kołomyi: A. Sidorowicz, Ed. Stenzel i m. Br. v. Witosławski; w Stanisławowie: J. Macura, A. Amirowicz, dr. A. Beil; w Tarnowie: M. Adler, J. Sokalski, F. Lesiczyński; w Mielcu I. Reisner; w Czerniowcach v. Alth, ...; w Żurawnie: R. Jahr; ...